Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Środa 8 września 1937 r. Nr. 247

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Dzień partyjny w Norymberdze

Antykomunistyczna deklaracja Hitlera

NORYMBERGA, 7.9. Uroczyście rozpoczął się tegoroczny zjazd partii narodowo - socjalistycznej, t. zw. „Parteitag", czyli dzień partyjny, na który udekorowano wspaniale miasto.

Liczba uczestników i gości na tegorocznym zjeździe jest większa, niż na zjazdach poprzednich.

Dyplomaci przybyli do Norymbergi wczoraj dwoma pociągami nadzwyczajnymi, w towarzystwie przedstawicieli urzędu spraw zagranicznych i licznej eskorty honorowej przydzielonej z ramienia formacyj partyjnych.

Wczoraj po południu powitano w Norymberdze delegację włoską, w której m. in. bierze udział jako przedstawiciel rządu włoskiego sekretarz spraw zagranicznych Bastianini były ambasador włoski w Warszawie.

Na krótko przed sygnałem do rozpoczęcia uroczystości obwieszczonymi biciem w dzwony odbyła się konferencja prasowa dla 600 przedstawicieli prasy niemieckiej i zagranicznej, na której szef prasowy NSDAB dr Ditrich wygłosił przemówienie o znaczeniu dni partyjnych.

Wśród uczestników konferencji obecni byli również liczni goście honorowi, m. in. ambasador niemiecki w Londynie von Ribbentropp.

Przed godziną 16 przybył samolotem z Monachium kanclerz Hitler, witany owacyjnie na lotnisku.

Wśród okrzyków powitalnych kanclerz przejechał ulicami miasta do swej kwatery, a następnie ukazywał się kilkakrotnie na balkonie, odpowiadając na manifestacje ludności.

Już od wczoraj w Norymberdze rozpoczęły się niektóre imprezy zorganizowane w ramach dnia partyjnego. Otwarto wielką wystawę antybolszewicką, poświęcono most im. Gustloffa, otwarto wystawę obrazującą rolę kobiety w narodzie niemieckim i t. d.

O wielkim zjeździe świadczy choćby dzień wczorajszy, w którym do Norymbergi przyjechało 350 pociągów specjalnych, przywożąc 50.000 członków „Służby pracy", 25.000 sztafet ochronnych, 30.000 kierowników politycznych, zwykłymi pociągami przyjechało 100.000 nieumundurowanych hitlerowców i gości.

NORYMBERGA, 7.9. Dziś w rannych godzinach przemaszerowały kolumny młodzieży hitlerowskiej, krocząc krokiem wojskowym przed mieszkaniem kanclerza, poczym sunęły sznury samochodów i autobusów, wiozące przedstawicieli rządu, partii, dyplomacji, prasy, oraz osobistości zagranicznych, będących gośmi kanclerza.

Aktu otwarcia kongresu dokonuje zastępca kanclerza, Hess, wspominając m. in. o 31 ofiarach ataku na pancernik „Deutschland" w chwili wykonywania przez niego międzynarodowej misji. Następnie po krótkim przemówieniu Streichera zabrał głos „Gauleiter" Bawarii. Odczytał on doroczną deklarację Hitlera do narodu niemieckiego.

Ma ona charakter wyraźnie antykomunistyczny, podobnie jak w latach poprzednich. Świat — mówi deklaracja — znajduje się w atmosferze walk i niepokoju. Niemcy pokazać mogą natomiast, jak opanowały destrukcyjne nastroje i jak w przyszłości będą je opanowywać. Czasy są wielkie, gdyż wstrząsy sięgają do najgłębszych fundamentów porządku świata. Nie chodzi dziś o problematy graniczne, lecz o zagadnienie istnienia lub zagłady kultury świata. Systemy polityki socjalnej, propagowane przez „żydowską prasę pasożytów" miały doprowadzić świat do zagłady, lecz — uratowała go działalność narodowego socjalizmu.

Z dużym naciskiem wskazuje kanclerz w swej proklamacji na konieczność przeprowadzenia planu 4-letniego i zapowiada bezwzględne jego wykonanie. W tym ustępie deklaracja zawiera wyraźne aluzje do ciężkich przemysłów żelaznego i stalowego, które rząd zmuszony będzie przejąć we własne zawiadywanie, jeżeli samoistnie nie potrafią one zapewnić wykonanie zadań planu 4-letniego.

Dalszym punktem były domaganie się zwrotu kolonij, jako obszarów koniecznych dla wyżywienia ludności niemieckiej.

Dziedzinę polityki zagranicznej streścił kanclerz w trzech zdaniach: 1) **Traktat wersalski nie żyje, 2) Niemcy są wolne. 3) Gwarantem wolności niemieckiej jest własna armia. Jeżeli narodowy socjalizm zrealizowałby tylko te trzy punkty, mogłyby one stanowić złotą kartę w historii Niemiec.**

W końcu deklaracja wskazuje na „ścisłą przyjaźń, wiążącą Niemcy narodowo - socjalistyczne z faszystowskimi Włochami. Przyjaźń ta jest elementem, zabezpieczającym Europę przed bolszewizmem. W przyszłości — mówi proklamacja — nie będzie można przejść do porządku dziennego ponad tym związkiem.

Deklaracja wskazuje również na podobny związek przyjaźni, wiążący Niemcy z Japonią.

Rozgraniczenie biskupstw

W SŁOWACJI I RUSI PRZYKARPACKIEJ

RZYM, 7.9. Wczoraj ogłoszono bullę papieską, ustalającą granice diecezyj katolickich na dawnym pograniczu Węgier i Austrii.

Bulla papieska ustanawia arcybiskupstwa: jedno dla Słowacji, a dwu dla Rusi przykarpackiej.

Odpieczętowano

REDAKCJĘ „PIASTA"

KRAKÓW, 7.9 (tel. wł.). W Krakowie zdjęto pieczęcie z lokalu administracji i redakcji „Piasta". Wobec tego wydawnictwo nie będzie potrzebowało korzystać z gościny, jakiej jej udzieliła krakowska organizacja Ch. D. przy ul. Gołębiej 6. Przypuszczają, że jeszcze w b. tygodniu „Piast" ukaże się.

Czy flota brytyjsko-amerykańska

zablokuje wybrzeża Japonii?

WASZYNGTON, 7.9. Rozmowy angielsko-amerykańskie przekroczyły ramy zwykłego żądania, wystosowane do Japonii i Chin w sprawie ewakuacji Szanghaju i wchodzą obecnie w okres współpracy obu narodów w wypadku, gdyby Jopania niepokoiła żeglugę handlową amerykańską i brytyjską.

Jak słychać, zes trony Stanów Zjednoczonych wyszło żądanie, aby **Anglia wysłała co najmniej 6 pancerników z Morza Śródziemnego na Daleki Wschód**

Strona angielska waha się, uważając że ma na Morzu Śródziemnym bardziej palące sprawy. Władze marynarki amerykańskiej wskazują, że interesy brytyjskie na Morzu Śródziemnym będą lepiej chronione przez jednostki bardziej szybkie, niż pancerniki.

Reprezentanci Anglii i Stanów Zjednoczonych przedyskutować mieli również zasadniczo projekty blokady Japonii w wypadku, gdyby działalność japońskiej floty była szkodliwa dla interesów marynarki handlowej Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii.

Przedstawiciele floty angielskiej i amerykańskiej mieli stwierdzić, że blokada osiągnie pełny swój skutek w ciągu 4 miesięcy, łamiąc siły gospodarcze Joponii. Blokada mogłaby być zastosowana na zasadzie art. 16 paktu Ligi Narodów.

OFENSYWA JAPOŃSKA

TOKIO, 7.9. **Oficjalnie komunikują, że wojska japońskie wkroczyły dziś do prowincji Szanzi. Zajęły one miasto Tienszen, położone w połowie drogi między Kałganem a Tatungiem.!**

Potwierdza się wiadomość, że dawny minister wojny, generał Teranczi został imanowany naczelnym dowódcą wojsk japońskich w Chinach północnych.

CHIŃCZYCY BOMBARDUJĄ

SZANGHAJ, 7.9. Agencja Central News donosi, że eskadra samolotów chińskich bombardowała wczoraj wojenne okręty japońskie. Kilka okrętów zostało uszkodzonych. Na dwóch torpedowcach wybuchł pożar.

BOMBARDOWANIE AMOY

HONK KONG, 7.9. Wczoraj wieczorem dwa samoloty japońskie ponownie bombardowały Amoy, koncentrując ogień na objektach wojskowych.

Dzielnice, zamieszkałe przez ludność cywilną nie były bombardowane. Straty, spowodowane bombami, są znaczne.

WYKRĘTNA ODPOWIEDŹ

TOKIO, 7.9. Treść noty japońskiej wręczonej ambasadorowi brytyjskiemu została dziś opublikowana. Nota stwierdza, że dochodzenia, dotychczas prowadzone, nie zdołały ustalić,, że odpowiedzialność za incydent pod Szanghajem, w czasie którego został ranny ambasador brytyjski w Chinach, spada na samoloty japońskie. Nie mniej jednak śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu i zostaną użyte wszelkie środki dla ustalenia faktów. Nota wyraża przekonanie, że w przyszłości przedstawiciele brytyjscy zawiadamiać będą zawczasu odpowiednie władze o zamiarze udania się na teren działań wojennych.

Sowiety kierują wojskami czerwonych

Walencja przyznaje się do porażek

ST. JEAN DE LUZ, 7.9. Dziennik francuski „La Presse" przytacza zeznania młodego Francuza zbiegłego z wojsk rządowych hiszpańskich.

Według jego opowiadania, akcją wojenną w Hiszpanii rządowej kierują wysłańcy sowieckiego sztabu generalnego, znajdujący się w Albacete. Wszyscy wybitniejsi dowódcy oraz cały materiał wojenny pochodzi z Sowietów.

Wśród kół hiszpańskich syndykalistycznych panuje z tego powodu wielkie niezadowolenie.

KOMUNIKAT POWSTAŃCZY

SALAMANKA, 7.9. Dowództwo sił powstańczych donosi z Monta: Na froncie Asturii oddziały nasze zajęły Celorio, położone na zachód od Llanes.

Na froncie Leonu i froncie południowym nieznaczne potyczki, na froncie aragońskim silne ataki nieprzyjaciela zostały odrzucone z wielkimi dla niego stratami.

KOMUNIKAT WALENCJI

WALENCJA, 7.9. Komunikat ministerstwa obrony donosi, że na skutek silnego nacisku nieprzyjaciela, na froncie północnym, wojska rządowe wycofały się w kierunku miejscowości Barro.

Na odcinku Sierra Moreda, liczne ataki powstańców zostały odparte.

Na froncie aragońskim na odcinku Mediana przeważające siły nieprzyjacielskie zajęły miejscowość El Campillo. Nieliczne ogniska oporu nieprzyjaciela na odcinku Belchite zostały wczoraj całkowicie zniszczone.

15 OKRĘTÓW ANGIELSKICH NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM

GIBRALTAR, 7.9. Do Gibraltaru przybyły dziś rano cztery kontrtorpedowce brytyjskie „Fury", „Forester" „Firedrake" i „Fortune" dla umocnienia floty angielskiej. W ten sposób liczba wojennych okrętów brytyjskich na morzu Śródziemnym powiększona została do 15.

O.Z.N. opracowuje

nową ordynację wyborczą

WARSZAWA, 7.9. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, przed kilku tygodniami zostały podjęte prace w Obozie Zjednoczenia Narodowego nad zmianą ordynacji wyborczej. Zagadnienie to jest bardzo skomplikowane i wymaga poważnych studiów.

Mimo to spodziewać się należy, iż projekt reformy naszych przepisów wyborczych złożony będzie w Sejmie w czasie nadchodzącej zwyczajnej sesji sejmowej. Zgłoszą go posłowie, będący członkami Obozu Zjednoczenia Narodowego.

W kołach politycznych przeważa zdanie, że obecny Sejm i Senat przetrwają do końca swej kadencji.

—

Zapowiedziana przez przedstawicieli Obozu Zjednoczenia Narodowego w Łodzi i Krakowie zmiana ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych, wywołała, jak wiadomo, żywe zainteresowanie.

PPS. nawołuje do braterstwa

z żydami

WARSZAWA, 7.9. (tel. wł.) W Nowym Mieście nad Pilicą doszło do zajść antyżydowskich. Już w sobotę kupcy żydowscy otrzymali zawiadomienia, że nie wolno im handlować i że muszą natychmiast zwinąć swoje stragany.

Żydzi odmówili, wobec czego przewrócono stragan Bera Feinsteina i inne. Stragany ustawiono z powrotem.

W niedzielę odbył się organizacyjny wiec oddziału PPS. w Nowym Mieście. Na wiecu przemawiał przywódca PPS. na pow. rawski Roman Bukowski.

Nawoływał on do walki z bojkotem żydów, twierdząc, że należy z nimi żyć w braterstwie.

Z procesu Fleischerowej

Mowa ostatniego obrońcy

KRAKÓW, 7.9 (tel. wł.). Po przerwie dwudniowej, spowodowanej niedzielą i poniedziałkowym świętem żydowskim w procesie Fleischerowej i towarzyszy, zabrał głos ostatni obrońca dr. Landau ze Lwowa, broniący oskarżonego Arnolda Schneidra, adwokata nie karanego, odpowiadającego z wolnej stopy. Jak wiadomo, akt oskarżenia zarzuca mu, iż z końcem r. 1935 i z początkiem 1936 w Krakowie wraz z adwokatem z Bochni Samuelem Schaefterem, którego sprawa została wyłączona wskutek wyjazdu do Palestyny — nakłonili Józefa Holendra przez wręczenie mu sumy 300 zł. wraz z blankietem wekslowym i odpisu zażalenia na sędziego grodzkiego Mariana Ożoga, byli pomocni do popełnienia przestępstwa.

W długich wywodach adw. dr. Landau omówił stan faktyczny opierając się na przewodzie sądowym. Stwierdził on, że Schaefter w jesieni r. 7935 przesłał oskarżonemu Schneiderowi odpis zażalenia adw. Ressera wniesionego w marcu 1935 przeciwko sędziemu Ożogowi, prosząc go interwencję w tej sprawie. Wówczas oskarżony Schneider prośbie tej odmówił. W dalszych wywodach opierając się na tym obrońca wykazywał niewinność swego klijenta.

Po przemówieniu obrońcy, nastąpiła godzinna przerwa, poczym replikował prok. Żeleński. Prokurator odpierał niektóre zarzuty obrony, apelując przy tym do obrońców, by szanowali słowo, szanowali zarzuty, aby nie stracili autorytetu. W dalszym ciągu swego przemówienia, prokurator polemizował namiętnie z obrońcami, zarzucając im przede wszystkim brak umiaru.

Replika prokuratora przeciągnęła się do godziny 15, poczym przewodniczący odroczył rozprawę do jutra do godziny 9 rano. W dniu jutrzejszym mają odpowiadać prokuratorowi obrońcy. Wyrok zapadnie prawdopodobnie nie wcześniej, jak w piątek, lub nawet w sobotę.

Austria powiększa armię

WIEDEŃ, 7.9. Z okazji zakończenia wielkich manewrów austriackich kanclerz Schuschnigg wydał rozkaz do wojska. W rozkazie tym kanclerz dziękuje w imieniu ojczyzny i rządu wszystkim żołnierzom za trudy, poniesione w czasie manewrów, dzięki którym zakończyli swe wyszkolenie bojowe. Kanclerz podkreśla, że został uczyniony dalszy krok na drodze rozbudowy armii austriackiej i po tej drodze pomimo trudności rząd kroczyć będzie dalej.

„Neuigkeits-Weltblatt" podkreśla fakt reorganizacji zawodowej armii austriackiej, która stała się armią, zorganizowaną na zasadach obowiązkowej powszechnej służby wojskowej. Manewry wykazały dobry stopień wyszkolenia zarówno poborowych, jak i kadr, oraz wysoki stopień współdziałania wszystkich broni, zwłaszcza z nowoczesnymi broniami, jak broń pancerna i lotnictwo.

B. poseł Gruszka

ARESZTOWANY

PRZEMYŚL, 7.9 (tel. wł.). Prokurator przy Sądzie okręgowym w Przemyślu kazał aresztować prezesa zarządu okręgowego Stronnictwa Ludowego na Małopolskę i Śląsk, b. posła Brunona Gruszkę. W dniu wczorajszym prezes Gruszka, zawiadomiony o nakazie aresztowania, sam zgłosił się do urzędu prokuratorskiego w Przemyślu, skąd po przesłuchaniu odprowadzony został do aresztu.

Milionowy zapis

DLA BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

BYDGOSZCZ, 7.9. (tel. wł.) Mieszkańcy Bydgoszczy śp. dr. Józef Glazer i jego żona Katarzyna pozostawili zapis oddający dom czynszowy w Bydgoszczy przy ul. Wileńskiej 6 na własność Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Dom przedstawia wartość około 200.000 zł.

Prócz tego śp. Glazerowie zapisali Bibliotece Jagiellońskiej majątki na Kujawach, wartości przeszło miliona złotych.

256 granatów znaleziono

W STEBLOWIE NA ŚLĄSKU

Wczoraj w Steblowie, (pow. Lubliniecki) na G. Śląsku; w majątku p. Z. Zielonackiego fornale znaleźli przy zaorywaniu pola 256 granatów ręcznych niemieckich.

Władze wojskowe wysłały na miejsce swego pirotechnika, który po zbadaniu granatów orzekł, że granaty te nie nadają się już do użytku, wobec czego je zniszczono.

Granaty zostały prawdopodobnie zakopane przez Niemców podczas powstań śląskich, gdyż majątek, na którym je obecnie znaleziono należał do Niemca.

Waldemaras znów prosi

O UŁASKAWIENIE

RYGA, 7.9. Z Kowna donoszą, że w związku ze świętem narodowym Litwy w dn. 8 września, były dyktator Waldemaras wraz z redaktorem swego organu „Tautos Balsat" złożył prezydentowi Smetonie podanie o ułaskawienie. Waldemaras, który skazany został za zamach stanu na 12 lat ciężkiego więzienia, składa bezskutecznie, przy każdej okazji, podania o zwolnienie.

100 osób utonęło

BUENOS AIRES, 7.9. Donoszą z Maracaibo (Venezuela), że na jeziorze tej samej nazwy zatonął statek motorowy, na pokładzie którego znajdowało się około 200 osób.

Przeszło 100 osób utonęło. Dotychczas wydobyto z wód jeziora zwłoki 62 ofiar nieszczęśliwego wypadku. Powodem katastrofy było nadmierne przeładowanie statku.

Za słuchanie transmisji

NABOŻEŃSTWA Z POLSKI — NA SYBIR

MOSKWA, 7.9. — Sąd w Smoleńsku skazał przed kilku dniami tamtejszego mieszkańca Tyszkiewicza na 5 lata więzienia i wygnanie na Sybir za to, iż słuchał religijnych transmisyj radiowych, nadawanych z zagranicy.

Sąd w motywach wyroku podniósł, że skazany słuchał transmisyj nabożeństw odprawianych w Polsce, co jest równoznaczne z działalnością kontrewolucyjną.

L. WOLFF

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

37) —

Zaprotestował stanowczo i energicznie.

— Nie, dziękuję. Tego sobie nie życzę

— Ale ja tobie daję swoje własne pieniądze, Dan.

— Nie chcę, by twój mąż dowiedział się o pożyczce.

— Bój się Boga, Dan. Dlaczego?

— Nie zniosę, by dostojni angielscy mężowie stanu wzruszali ramionami, ubolewając nad moralnie i umysłowo podupadłym szwagrem.

— Henry nigdy nie wzrusza ramionami — to raz, a powtóre niepotrzebnie się oczerniasz.

— Dajmy temu spokój, Mary i w ogóle zapomnij, żem próbował pożyczyć od ciebie pieniędzy.

Mary była szczerze zmartwiona.

— Nie możesz zostać bez pieniędzy, Dan. Najprościej byłoby zatelegrafować do Ryszarda.

Daniel pomyślał o czeku, zwróconym z Cromer bez pokrycia i uśmiechnął się kpiąco.

— Nie lubię prostych rozwiązań.

— Z tobą ciężko się dogadać, Dan.

— Jak się mają dzieci, Mary?

— Dziękuję, dobrze — powiedziała z roztargnieniem. W tym momencie była zaabsorbowana myślą o pieniądzach, które koniecznie trzeba było wyszukać dla Daniela. Nagle zerwała się i powiedziała żywo:

— Już wiem, skąd dostanę. Pojutrze będziesz miał pieniądze, Dan.

Ściągnął brwi i zapytał:

— Od kogo chcesz wziąć?

— O, Dan, to moja tajemnica.

— Nie bądź dzieckiem, Mary, i zrozum, że ja muszę wiedzieć, skąd pochodzą te pieniądze.

Długo się ociągała nim wyznała prawdę.

— Barbara Gwynn jest od kilku dni w Warszawie.

— Barbara Gwynn w Warszawie!?

— Stęskniła się do mnie i przyjechała mnie odwiedzić.

Spojrzał badawczo na siostrę.

— I od Barbary chcesz pożyczyć dla mnie pieniędzy? Bardzo zły żart, Mary.

— Ależ, Dan! Barbara jest kolosalnie bogata. Strasznie się ucieszy, jeśli będzie mogła ci pomóc.

Daniel wstał.

— Dość, Mary. Więcej o tem nie będziemy mówili.

— A ja znajduję, że od Barbary możesz pożyczyć z czystym sumieniem. I raczej od niej, niż od kogokolwiek innego. Nie zapominaj, że ona ma cię na sumieniu.

— Nikt mnie nie ma na sumieniu.

— Jesteś uparty, Dan, i przy tym niesprawiedliwy. Mogę zrozumieć, że masz tam coś przeciw Henry'emu i przeciw Ryszardowi, że odrzucasz ich pomoc, ale z Barbarą sprawa się przedstawia całkiem inaczej. Ale, a propos, czy wiesz, że biedny Gwynn umarł w zeszłym roku?

— Nie wiem. I to mnie nic nie obchodzi.

— Chciałam ci coś zaproponować, Dan. Jutro — nie, jutro nie mogę — pojutrze. Pojutrze napijemy się herbaty razem z Barbarą.

— Koniecznie musi tak być?

— Nie, ale to ciebie do niczego nie obowiązuje. Cieszyłabym się bardzo, gdybyś przyszedł. Barbara wie, że jesteś w Warszawie. Mówiła, że chętnie zobaczyłaby się z tobą.

— Poco?

Uśmiechnęła się drwiąco.

— Mój kochany, młode wdowy mają skłonność do romantyzmu. — Spojrzała na zegar i wstała. — O, Boże, muszę uciekać. Więc postanowione, Dan. Pojutrze o piątej przychodzimy tu do hallu na herbatę. — Skierowała się do drzwi, zanim zdążył dać odpowiedź. — Dowidzenia. Dan.

(C. d. n.)

CZERWONE KRETY RYJĄ

(Od własnego korespondenta „Kuriera Zachodniego")

Bruksela, we wrześniu.

Kiedy we Francji, mimo pozornej bez troski wytworzonej atmosferą wystawy... sztuki i techniki, nad którą króluje wspaniała wieża uwieńczona wymownym „Pax", wyczuwa się bez trudu groźne wstrząsy biegnące coraz gwałtowniejszą falą od... Pirenejów, w Belgii przybysza uderza idealna cisza, przerywana chyba tylko monotonnym a uporczywym fabrykowaniem... pieniędzy.

Są to jednakże, podobnie jak we Francji, tylko pozory, kto bowiem zechce zajrzeć głębiej, kto poszpera w zakamarkach niewielkiego a mimo to arcybogatego królestwa, ten bez trudu odnajdzie

niepokojące ślady podzismnej roboty, zmierzającej w szybkim tempie do wywrócenia ładu i spokoju, jakim dotychczas Belgia stoi.

Koncesje, jakimi płacił premier Van Zeeland za uzyskanie władzy, dzisiaj ci, którzy je utrzymali, zaczynają realizować. Gdyby to jednak była tylko realizacja reform i przywilejów socjalnych. Podobnie jak we Francji, tak i w monarchii króla Leopolda pod tym płaszczykiem kryją się machinacje ludzi, których zadaniem jest podpalenie świata, machinacje tym niebezpieczniejsze, że po ostatniej klęsce Degrelle'a właściwie na placu nie ma przeciwnika.

Dzisiaj dopiero, z pewnej perspektywy widać, że klęska Degrelle'a była klęską szlachetnego przeciwnika, bo gdyby Degrelle takim właśnie nie był, najprawdopodobniej uzyskałby wydatną pomoc finansową ze strony Niemiec, no i klęski by nie poniósł.

Na razie, po perypetiach, jakich stał się w ostatnich czasach bohaterem, odpoczywa w Rzymie, a tymczasem

w Amsterdamie biura Kominternu opracowują szczegółowy plan akcji na terenie sąsiedniego państwa, które od szeregu lat jest dla Moskwy wyjątkowo łakomym kąskiem.

Oczywiście, przy wysokiej stopie życiowej mieszkańców Belgii, przy ich ogromnym uświadomieniu i kulturze robota Kominternu jest wyjątkowo trudna, ale też, podobnie jak na akcję w Polsce, przeznaczono na Belgię olbrzymie sumy pieniędzy plus co wybitniejszych fachowców.

W tej brudnej aferze moskiewskich podpalaczy

dość przykra rola przypadła... Polakom.

Kiedyś we Francji Polak był synonimem bandyty, dzisiaj w Belgii coraz częściej Polak zaczyna być synonimem komunisty. Nie należy oczywiście tego pojęcia generalizować. Społeczeństwo belgijskie znakomicie zorientowane w roli, jaką Polska odegrała w roku 1920, doceniające jej znaczenie jako przedmurza chrześcijaństwa w Europie, bynajmniej nie uogólnia sobie w ten wysoce krzywdzący nas sposób roli Polaków, ale tym nie mniej, w przemyśle, górnictwie, gdzie zawsze raczej życzliwie odnoszono się do polskich robotników

dzisiaj — identyfikuje się ich z komunistami.

Niestety, identyfikacja ta nie jest pozbawiona słuszności, jeśli zważy się, że powiedzmy na 70 aresztowanych za podżeganie do strajku agitatorów komunistycznych, „tylko" około 50 było pochodzenia polskiego!

Myliłby się jednak ten, kto by przypuszczał, że ci komuniści-Polacy przybywają do Belgii wprost z kraju, z Polski. Rekrutacja robotników odbywa się tak ostrożnie, tak skrupulatnie belgijscy pracodawcy badają, czy angażowany robotnik nie wwozi ze sobą komunistycznej zarazy, że ta ewentualność odpada, tym bardziej, że jak doświadczenie lat wykazało, Polska nie jest bynajmniej dogodną hodowlą komunistycznego nasienia. Zbyt blisko, zbyt bezpośrednio jesteśmy owoców, abyśmy mogli podziwiać je i próbować nasładować.

To też epidemia przesącza się na ziemię belgijską z innego terenu, gdzie kwitnie coraz bujniej, to jest z Francji.

Niesłychanie ożywiona działalność Kominternu wśród emigracji polskiej we Francji, przy umiejętnym wykorzystywaniu reform socjalnych, jakie m. in. również emigracji polskiej przyniósł rząd frontu ludowego, sprawiają, że hasła komunistyczne tam właśnie znajdują przychylne przyjęcie, aby ugruntowane,

trafiały potem również do emigracji polskiej w Belgii, która przyjmuje je tym życzliwiej, że przecież wychodzą z ust... rodaków.

Wydaje nam się, że jest jeszcze pora, aby złu zaradzić, trzeba jednak rozpocząć od skupisk emigracji polskiej we Francji, gdzie zaraza komunistyczna hula bezkarnie, urabiając dla Polaków jeszcze jeden, wcale nie pochlebny synonim. (a—e)

Gen. Franco
KSIĘCIEM SANTANDER

Na wielkim zgromadzeniu ludności Santander nadano dowódcy wojsk powstańczych, gen. Franco tytuł księcia Santander.

Uchwała ta przesłana została do rządu powstańczego w Burgos.

Nowe represje w Niemczech
wobec mniejszości polskiej

Prasa polska w Niemczech donosi o nowych represjach w stosunku do mniejszości polskiej, między innymi o nowych rewizjach w organizacjach polskich.

A więc w Szczecinie tajna policja (Gestapo) przeprowadziła rewizję w bibliotece polskiego Tow. szkolnego.

Szukano zakazanych w Niemczech książek: M. Wańkowicza „Na tropach Smętka" „przewodników po Warszawie" (!?), zbioru piosenek harcerskich i śpiewników polskich.

W bibliotece książek tych nie znaleziono, wobec tego policja po 2 godzinach bardzo skrupulatnego poszukiwania opuściła bibliotekę bez rezultatu.

Zdumiewające jest dlaczego przewodnik po Warszawie i śpiewniki polskie wzbudziły taką nieufność władz niemieckich.

Pułk. de la Rocque skarży
polityków i dziennikarzy o zniesławienie

Przewódca t. zw. Francuskiej Partii Społecznej płk. de la Rocque, któremu kilka dzienników i polityków zarzuca, że pobierał w swoim czasie subwencje od rządu z t. zw. tajnych funduszów, wystąpił ze skargą sądową

przeciwko 17 wybitnym politykom i dziennikarzom, oskarżając ich o zniesławienie i oszczerstwo.

Wśród nich znajduje się wybitny deputowany prawicowy Henriot, naczelny redaktor dziennika „Le Jour", Leon Baliby, kierownicy t. zw. Action Francaise: wypuszczony niedawno z więzienia Charles Maurras i Leon Daudet oraz znany działacz dawnej organizacji „Croix de Feu", potomek rodziny dawnych antagonistów korsykańskich Napoleona, książę Pozzo di Borgo, który w roku ubiegłym wystąpił z organizacji „Krzyżów ognistych" na tle zatargów personalnych i politycznych z płk. de la Rocque.

We wszystkich tych skargach płk. de la Rocque

wskazuje jako świadka b. premiera Andre Tardieu,

na którego większość publicystów i polityków, atakujących płk. de la Rocque, powoływała się jako na tego, który miał płk. de la Rocque doręczyć nowe subwencje w wysokości 20 tys. franków miesięcznie.

Zapowiedź tego procesu budzi duże zainteresowanie w kołach politycznych Paryża.

Zatarg sowiecko-włoski
Nota sowiecka w Rzymie

Ambasada sowiecka w Rzymie przesłała do ministra spraw zagr. Ciano notę, która

przypisuje Włochom odpowiedzialność za zatakowanie dwóch statków rosyjskich na wschodnich wodach morza Śródziemnego.

Ponadto nota żąda odszkodowania i domaga się ukarania winnych. Na notę tę min. Ciano natychmiast odpowiedział, stwierdzając, że Włochy odrzucają odpowiedzialność za wypadki atakowania statków sowieckich oraz odpierają en bloc wszystkie żądania zawarte w nocie.

Koła zbliżone do rządu włoskiego, komentując notę sowiecką, widzą w niej manewr skierowany przeciw konferencji śródziemnomorskiej, która miała zająć się wyjaśnieniem sytuacji na morzu Śródziemnym.

Krok ZSRR jest tym bardziej znamienny — zdaniem kół włoskich — że dokonany został w chwili gdy Włochy z najlepszą wolą przygotowywały się do rozpatrzenia zaproszenia na tę konferencję.

Z DNIA

„WOJSKO NIE BAWI SIĘ W GIERKI"

Organ sfer wojskowych „Polska Zbrojna", nawiązując do ostatnich wypadków w Małopolsce, określa w tych sprawach stanowisko wojska i pisze:

„Stało się u nas tradycją i przysłowiem — że najlepszym przyjacielem żołnierza jest chłop. Dewizą naszego stanu kmiecego jest i być powinno: „żywią i bronią". Tymczasem taktyką zbrodniczej akcji było: „rozbroić i wygłodzić".

Wojsko nie bawi się w gierki. Nie obchodzą go personalia i folwarczne interesy. Ale tym bardziej nie zważając, kto i dla czego — musi piętnować i nieustępliwie tępić wszystko, co w jakikolwiek sposób umniejsza powagę, spoistość i siłę wewnętrzną i zewnętrzną państwa.

Musi stać i stać będzie, na straży mocy Polski zbrojnej".

NIE BĘDZIE PŁATNYCH URLOPÓW W Z. N. P.

Prasa zwróciła uwagę na fakt, że szereg działaczy pracujących w zarządzie ZNP korzysta od wielu lat z płatnych urlopów, równocześnie pobierając pensję z tytułu swych funkcyj we władzach Związku. Jak donosi obecnie prasa:

„Sprawą powyższą zainteresował się w ostatnich dniach minister Świętosławski, który wezwał do siebie prezesa ZNP, p. Kolanko, przebywającego również od szeregu lat na urlopie i zażądał skasowania bezterminowych urlopów płatnych, wykorzystywanych, jak wiadomo, głównie dla politycznej działalności".

Transport domu Marsz. Piłsudskiego
Z MAGDEBURGA DO WARSZAWY

Z Magdeburga donoszą, że ukończono już dokonywanie szczegółowych zdjęć fotograficznych z pomiarów fundamentów elewacji i wnętrza domu, który stanowił więzienie Marszałka Piłsudskiego.

Ponieważ dom jest nader prostej konstrukcji, przeniesienie murów okazało się niepotrzebne, gdyż będzie na nowo postawiony w Warszawie. Natomiast wszelkie ozdoby architektury oraz umeblowanie przewiezione będą w całości do Warszawy, a nie do Krakowa, jak z początku planowano.

Dotychczas nie zapadła jeszcze decyzja, czy dom Piłsudskiego postawiony będzie w murach warszawskiej Cytadeli, czy też w Belwederze. W Magdeburgu przystąpiono już do rozbiórki domu.

Ambasady zamiast poselstw
W WARSZAWIE I BUKARESZCIE

W najbliższych dniach nastąpi podniesienie poselstwa polskiego w Bukareszcie i poselstwa rumuńskiego w Warszawie do rangi ambasad.

Ukazujące się w ostatnich czasach pogłoski, jakoby realizacja tej zmiany, przewidzianej podczas pobytu króla Karola w Warszawie, miała ulec zwłoce, pochodzą ze źródeł, nieprzyjaznym okiem patrzących, na zbliżenie polsko - rumuńskie.

Zwołanie konferencji śródziemno-morskiej
z udziałem Niemiec i Sowietów

Przedstawiciele dyplomacji Anglii i Francji dokonali w 10 stolicach europejskich demarche, w celu zaproszenia przedstawicieli 10 rządów na konferencję śródziemnomorską, która odbędzie się w piątek 10 bm.

Zaproszenia otrzymały rządy: Włoch Jugosławii, Grecji, Turcji, Albanii, Egiptu, Rosji, Bułgarii, Rumunii i Niemiec. Poza tym w konferencji wezmą udział delegaci: Francji i Anglii.

W. Brytanię reprezentować będzie min. Eden.

Rządu hiszpańskiego nie zaproszono, aby uniknąć komplikacyj.

W razie zaproszenia rządu walenckiego Niemcy i Włochy nie omieszkałyby wysunąć kwestii zaproszenia także i przedstawicieli gen. Franco, którego oficjalnie uznały.

Zwraca uwagę, że skład przyszłej konferencji nie wiele się będzie różnił od składu komitetu londyńskiego.

Do konferencji śródziemnomorskiej rząd angielski przywiązuje wielkie znaczenie.

W angielskich kołach politycznych przypuszczają, że w braku jednomyślności uchwały przeprowadzone będą większością głosów.

Anglia i Francja liczą na poparcie Jugosławii, Turcji, Grecji i Egiptu w osiągnięciu następujących celów:

1) Zbadania środków, które by mogły położyć kres ustawicznej groźbie dla żeglugi śródziemnomorskiej.

2) Zapewnienie ścisłego wykonania przepisów prawa międzynarodowego dotyczącego nawigacji.

W związku z zaproszeniem Niemiec do udziału w konferencji, francuska prasa lewicowa twierdzi, że zaproszenie Rzeszy jest rezultatem dwustronnego demarche dyplomatycznego Włoch w Londynie.

Rząd niemiecki miał poinformować Rzym, iż uważałby udział Włoch w tej konferencji za sprzeczny z duchem polityki współpracy włosko-niemieckiej, o ile nie zostałyby na nią zaproszone Niemcy.

Na skutek nacisku włoskiego na Londyn, aby zaprosić Rzeszę, Paryż z kolei zażądał rozszerzenia konferencji na państwa czarnomorskie, a więc także i na Sowiety.

Konferencja śródziemnomorska zbierze się w Nyon. Jest to miasteczko, położone malowniczo nad jeziorem w odległości 16 km. od Genewy, liczące 6.000 mieszkańców. Umieszczenie delegacyj nie będzie przedstawiać trudności, ponieważ większość członków mieszkać będzie prawdopodobnie w Genewie.

Przypuszczają zresztą, że w konferencji będzie brało udział nie więcej jak 60 osób.

Z kalendarzowych kronik

Wrzesień — początek jesieni

Miesiąc wrzesień to właściwie już początek jesieni. W naszym klimacie, pełnym zwykle skoków kapryśnych temperatury, wrzesień bywa przeważnie jednostajnie pogodny, a często i błękitnosłoneczny, przynajmniej w pierwszej swej połowie, kiedy w sadach dojrzewają jeszcze najlepsze i najtrwalsze gatunki owoców, kiedy przy drogach jarzębina się czerwieni, a liście na drzewach żółkną i brązowiejąc, mienią się mnóstwem barw cudnych odcieni.

O tym początku jesieni pięknie mówi Wincenty Pol w swej „Pieśni o ziemi naszej":

„W pożegnanie grają lasy
Barw tysiącem, pełnych krasy
Miedzią złotem i rubinem
I szmaragdem i bursztynem.
Na jesieni świat się mieni
I w dobrane gra kolory
Pajęczyny srebrem dziany.
Jak kobierzec różnowzory
Na dzień wielki rozesłany".

Nietylko w poezji polskiej, ale i w przysłowiach ludowych miesiąc wrzesień znajduje uwzględnienie. Lud wiejski wierzy n. p., że gdy „we wrześniu na wschodzie gdzieś grzmot się odzywa — śmierć w ludziach swoje pod jesień ma żniwa".

„We wrześniu gdy tłuste ptaki — mróz w zimie nie byle jaki".

Dzień Narodzenia N. M. P. dnia 8-go września jest przepowiednią pogody: „Gdy na Narodzenie pogodnie, będzie tak cztery tygodnie".

Następnie: „Św. Mateusz (21) dodaje chłodu i raz ostatni pobiera miodu". Najwięcej popularnym jest św. Michał. Mówią tego dnia po wsiach: „Gdy noc jasna na Michała, to nastąpi zima trwała".

Nazwa tego miesiąca pochodzi od wrzosów kwitnących. U dawnych Rzymian wrzesień był miesiącem siódmym zkolei i dlatego zwał się September, nazwa do dziś znana. W kalendarzu kościelnym mamy w tym miesiącu tylko jedno święto, a mianowicie Narodzenie N. P. Marii, zwane po wsiach świętem Matki Boskiej Siewnej, ponieważ w tym czasie zwykle (dnia 8-go) przypadają zasiewy jesienne. Dnia 14-tego jest uroczystość św. Krzyża.

ZASIEWY JESIENNE W PRZYSŁOWIACH LUDOWYCH

Zaledwie się żniwa skończyły, rolnik nasz myśli już o zasiewach. Tradycja rolnicza, z doświadczenia wieków wysnuta, zalecała w klimacie polskim siew wczesny. Każdy więc dobry gospodarz musiał w wigilię św. Bartłomieja siew zacząć, choć kilku garncami ziarna. Zagon tam, gdzie siew był rozpoczęty, potrząsano słomą, żeby nie tylko w ziarno, ale i w słomę przyszły plon był obfity. Pobożniejsi, że słomy tej na początku zagonu krzyż układali, przyciskając go w pośrodku kamieniami.

Kto się w wigilię św. Bartłomieja urodził, o tym mówiono, że będzie dobrym gospodarzem, lub dobrą gospodynią.

Do siewów jesiennych odnosiły się następujące przysłowia staropolskie:

„Gdy w święty Idzi pogoda
Wielka dla ludzi wygoda".

Czas około Narodzenia Matki Boskiej uważano za najlepszy do siewu oziminy, ani za wczesny, ani za późny. Mówiono wówczas:

„Gdy o Matce Boskiej bywa siano,
To ani późno, ani za rano".

Doświadczeni gospodarze zalecali:

„Przed Bogarodzicą
Siej żyto przed pszenicą
A po Bogarodzicy
Chyć się do pszenicy".

Mamy znowu z r. 1681 zapisane przysłowia, że jaki dzień Narodzin Najśw. Panny Siewnej, takich po tym dni czterdzieści. Zwykle bowiem około tego czasu ustalała się owa piękna polska jesień i pogoda trwała kilka tygodni, kończąc się babiem latem".

Gospodarze pocieszali się, gdy dzień św. Michała był ciepły i dozwali się krzewić młodej oziminie:

„Grzmot na św. Michała,
Żywność przyszła, Bogu chwała".

Prace w polu zakończono, więc były i przysłowia odpowiednie do tego: „Na święty Łuka — schowaj pług i włóka", albo też: „Święty Łukasz, czego w polu szukasz? Szukam rzepy. — Alboś ty ślepy".

Po św. Franciszku pasano bydło po bujnych runiach oziminy, jak wskazuje to stare przysłowie:

„Po świętym Franciszku
Pasą bydło na żytnisku".

Na okres zimowy są znów inne przysłowia.

NA FALI DNIA

POLSKIE BIURO PODRÓŻY „ORBIS" W BĘDZINIE

Żydzi mają święta więc sklepy ich są zamknięte. I nic dziwnego. Ale dlaczego Polskie Biuro Podróży „Orbis" w Będzinie zamknięte w czasie żydowskich świąt, to jest tajemnicą... polityczna.

Przecież wszem wobec wiadomo, że „Orbis" jest dla wszystkich, a nie tylko dla „narodu wybranego". Chyba, że ostatnio „Orbis" ma zgoła inne przeznaczenie, ale niechże się przeto w Będzinie nazywa Żydowskie Biuro Podróży „Orbis", wtedy będziemy wiedzieli, czego się trzymać.

Bo przecież nie można sobie urządzać kpin. „Orbis" istnieje dla wszystkich, a więc i dla nas Polaków i przedewszystkim dla nas, a nie wyłącznie dla żydów.

Czas wreszcie już skończyć z uprzywilejowaniem „narodu wybranego".

Jeżeli jest Polskie Biuro Podróży, niechże więc będzie zamknięte w niedziele i święta a otwarte we wszystkie pozostałe dni tygodnia bez względu na to, czy to są żydowskie, święta, czy nie.

Zlikwidowanie strajku
w fabryce Deichsla

Trwający od dwóch tygodni strajk około 60 robotników oddziału ciągarek w fabryce Deichsla w Sosnowcu został wczoraj przerwany i robotnicy opuścili fabrykę.

Jak już donosiliśmy, przedstawiciel dyrekcji fabryki złożył oświadczenie, **że płace robotników w związku z wprowadzeniem nowego cennika nie będą zmniejszone.**

W sprawie ostatecznego zlikwidowania zatargu odbędzie się dzisiaj lub jutro konferencja w inspektoracie pracy.

75 proc. zniżki kolejowe
NA ZIEMIE WSCHODNIE

Rozległe tereny Ziem Wschodnich są obszarem bardzo słabo jeszcze wykorzystywanym dla celów turystycznych. Przełamanie dotychczasowej niechęci, czy też niedostatecznego zainteresowania się tymi terenami umożliwiły tegoroczne zniżki kolejowe na Ziemie Wschodnie. Wypada przypomnieć, że zniżki kolejowe w wysokości 75 proc. w drodze powrotnej obowiązywać będą jeszcze do 30 bm.

Jak wiadomo, zniżki te przysługują osobom wyjeżdżającym do wszystkich stacyj kolejowych, położonych na wschód lub południe od linii wytyczonej przez stacje kolejowe: Dorotyszcze — Steble — Hołuby — Sienkiewiczówka — Hajnówka — Żabinka — Sokółka — Krynki — Radziwiłłów. Ulgi uzyskać można na zasadzie kart uczestnictwa Ligi popierania turystyki, jednakże pobyt na kresach trwać musi przynajmniej 7 dni. Karty uczestnictwa sprzedają biura podróży i kioski Ruchu.

—oOo—

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

8 Wrzesień — **Środa**

Narodzenie N. Panny Marii
Słowiański: Radosława
Słońca wsch. 4.58, zach. 18.9
Księżyca w. 9.7, zach. 18.56

HISTORIA PODAJE:

1487 Jan Olbracht zwycięża Tatarów.
1514 Hetman Ostrogski zwycięża Moskali w bitwie pod Orszą.
1609 Zygmunt III wypowiada wojnę Rosji.
1831 Wojska rosyjskie wkraczają do Warszawy.
1914 Benedykt XV potępia wojnę.

PRZYSŁOWIA:

Na Narodzenie Marii pogodnie
Będzie tak ze cztery tygodnie.

AFORYZMY:

Skromność jest cechą wielu sławnych ludzi.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Kalanag"
PATRIA: „Na Sybir".
EDEN: „Od wtorku do czwartku".

—oOo—

Podziękowanie

Wszystkim osobom oraz Zakładom przemysłowym, które poparciem finansowym przyczyniły się do rozwoju pracy obywatelskiej i społecznej wśród żołnierzy, Zarząd Koła Polskiego Białego Krzyża w Będzinie, serdecznie dziękuje.

—oOo—

Nowe szkoły w Zagłębiu
I ORKIESTRA KOP. KOSZELEW

Dziś w środę o godzinie 20 wystąpi po raz pierwszy przed mikrofonem sosnowieckim orkiestra kop. Koszelew pod dyr. p. Szczepana Słowińskiego.

Orkiestra odegra utwory Zabielskiego, Moniuszki, Baranowskiego, Paderewskiego oraz dyrygenta p. Słowińskiego marsz pt. „Bohaterowie podziemi".

W związku z rozpoczęciem się roku szkolnego wygłoszona będzie pogadanka pt. „Nowe szkoły w Zagłębiu".

Teatr w Katowicach
REPERTUAR

Środa, dnia 8 bm. „Gdzie diabeł nie może", K. P. W. o godz. 19.30

Czwartek, dnia 9 bm. „Grube ryby" Premiera o godz. 20.

Piątek, dnia 10 bm. „Grube ryby" o godz. 20.

—oOo—

Inauguracja sezonu
TEATRU MIEJSKIEGO W SOSNOWCU

W sobotę, dnia 11 bm. Teatr Miejski rozpoczyna piąty z kolei sezon pod dyrekcją Jerzego Gołaszewskiego, komedią Romana Niewiarowicza p.t. „Gdzie diabeł nie może..."

Publiczną jest tajemnicą, iż prawie wszystkie teatry w Polsce włączyły tę zabawną komedię do swego repertuaru, a nawet większość z nich rozpoczyna nią sezon.

Powodzenie tej sztuki tkwi przede wszystkim w jej walorach zasadniczych, a więc zarówno treść, jak i forma stoją na tak wysokim poziomie artystycznym, że nie ustępują zupełnie renomowanym komediom zagranicznym.

Próby odbywają się pod kierunkiem reżyserskim dyr. Gołaszewskiego i są już w całej pełni.

Bilety nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

Firmy i instytucje, chcące otrzymać kupony zniżkowe i kredytowane, proszone są o zgłaszanie się w godzinach od 10 do 14 i od 17 do 19, do kancelarii teatru.

× **ZMIANA LOKALU ZARZĄDU I KOMENDY OKRĘGU OZPR. ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.** Zarząd i Komenda Okręgu Związku podoficerów rezerwy Zagłębia Dąbrowskiego zawiadamia organizacje społeczne, zainteresowane osoby, oraz zarządy kół i wszystkich członków Związku, że lokal ich został zmieniony i obecnie mieści się przy ulicy Marsz. Piłsudskiego 9 (dom kolejowy) w Sosnowcu. Urzędowanie odbywa się jak dotąd, tj. w środy i piątki od godz. 18.

× **SZKOŁA MUZYCZNA im. ST. MONIUSZKI W SOSNOWCU, ul. Deblińska 11, tel. 626-49** — (szósty rok istn.) przyjmuje zapisy do klas śpiewu solowego, muzyki kościelnej, skrzypiec, altówki, fortepianu. Program nauki ustalony według nowych form i wymagań Min. WR. i OP. W klasie fortepianu — nowe siły pedagogiczne. Informacje codziennie — prócz świąt — od godz. 10—12 i 15—19. 3363

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki chorób zakaźnych: dur brzuszny 1, płonica 6, błonica 5 (1 zgon), odra 2, róża 2, krztusiec 8, gruźlica 1, (1 zgon), jaglica 1.

Rozporządzenie o higienie
i bezpieczeństwie pracy w garbarniach

Z dniem 1 stycznia 1938 r. wchodzi w życie rozporządzenie ministrów opieki społecznej oraz przemysłu i handlu z dnia 7 maja r.b. o higienie i bezpieczeństwie w zakładach wyprawiających skóry. Przepisom tego rozporządzenia podlegają garbarnie, białoskórnie, wyprawialnie futer oraz inne zakłady przemysłowe wyprawiające surowe skóry.

Zgodnie z przepisami

wyprawianie skór winno odbywać się w osobnym budynku zamkniętym,

przeznaczonym wyłącznie na ten cel, przyczym nieruchomości te winny być skanalizowane czy też zaopatrzone w wodę. Zakłady powinny mieć oddzielne pomieszczenia na ubieralnie, natryski (w liczbie 1 na 15 pracowników) i na jadalnię. Pomieszczenia, w których odbywa się stale praca, winny mieć conajmniej 3 mtr. wysokości i dostateczne światło dzienne.

Rozporządzenie zawiera m. in. również przepisy co do przechowania skór i ich części, w sprawie urządzenia dołów do moczenia skór, wapnowania, garbowania i tp. Ponadto przepisy omawiają szczegółowo zabezpieczenie pracowników przed nieszczęśliwymi wypadkami, używanie rozpuszczalników, kwasów i t. d.

Bolączki komunikacyjne
kolonii Legionowo i Staszic w Dąbrowie

Bolączki szybko rozbudowujących się peryferii w miastach Zagłębia są zawsze jedne i te same — brak komunikacji ze śródmieściem. Ostatnio mieszkańcy Legionowa i Staszica w Dąbrowie Górniczej użalają się na brak jakiej kolwiek komunikacji,

która umożliwiałaby połączenie z miastem.

Specjalnie teraz, gdy rok szkolny się już rozpoczął, gdy dzieci chodzą do szkoły, brak odpowiedniej lokomocji daje się tym więcej odczuć. Co prawda jest tramwaj, do którego jednak trzeba iść najmniej od 15 do 20 minut szybkim krokiem. Urzędnicy kolonii magistrackiej Legionowa i Staszica wskazują jako konieczność albo przedłużenie linii tramwajowej ul. Narutowicza i dalej, albo też przedłużenie do Alei biskupa Bandurskiego przez Legionowo, Staszic i ul. Narutowicza, do ostatniego przystanku. Wskazują jednocześnie na fakt, że

i tak wóz tramwajowy stoi przez 7 minut.

Zaprowadzenie linii tramwajowej do Legionowa, Staszica pociągnie za sobą znaczny wydatek, tym niemniej inwestycje te szybko by się zamortyzowały,

gdyż 90 proc. mieszkańców tych osiedli pracuje w śródmieściu,

jeździłaby więc tramwajami.

Doprowadzenie tramwaju do nowych dzielnic Dąbrowy miałoby jeszcze i tę dobrą stronę, że dzielnice te o wiele szybciej by się rozbudowały, a mieszkańcy chętniej wynajmowaliby tam mieszkania, gdyż nie byłoby tej trudności, jaka obecnie jest, to jest braku komunikacji.

Narazie mieszkańcy tych osiedli proszą za naszym pośrednictwem, by Dyrekcja tramwai celem udogodnienia mieszkańcom korzystania z tramwaji

wprowadziła dodatkowo autobusy

któreby kursowały między wyżej wymienionymi osiedlami, a ostatnim postojem tramwaju w tym, by bilety kupione w tramwaju były ważne i na autobus i odwrotnie.

Zaprowadzenie nowego autobusu połączeniowego nie pociąga za sobą zbyt wielkich kosztów, a przyczyni się w znacznej mierze do zbliżenia odległych peryferii z miastem.

Podwyżka płac od 10 do 15 proc.
w fabryce Renego w Będzinie

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, w fabryce łańcuchów Renego w Będzinie istniał zatarg na tle zarobkowym. Robotnicy domagali się podwyżki płac.

Na odbytej ostatnio konferencji w Inspektoracie pracy w Sosnowcu zatarg zlikwidowano, a robotnicy otrzymali podwyżkę płac w wysokości 10, 12 i 15 proc.

Fabryka Renego zatrudnia 85 robotników.

Losowanie 3 proc. prem.
pożyczki inwestycyjnej

Wczoraj podaliśmy główne wygrane, jakie padły w I dniu losowania 3 proc. prem. pożyczki inwestycyjnej I emisji. Obecnie podajemy dalsze wygrane. (Pierwsza liczba oznacza nr serii, druga — nr obligacji):

Po 5000 zł na n-ry: 83—13 109—37 715—24 1653—41 2374—49 2878—15 3352—16 3402—29 3597—23 4433—45 4630—26 5461—1 5624—39 5722—5 6858—6 7301—29 7355—8 7393—2 7678—8 8534—48 9707—26 10821—43 10616—41 10785—47 11252—32 11045—19 11158—47 12342—35 12950—23 12961—11 13507—24 13696—34 13709—44 13814—36 1605—49 16137—13 16881—32 18769—3 20177—11 20348—9 20883—45 21751—11 21225—46 21839—19 22132—20 21821—18 22543—8 22997—15.

Po 2000 zł. na n-ry: 40—6 358—46 364—36 212—27 612—22, 883—30 904—27 1048—23 1048—23 1101—29 1824—48 1839—48 1969—50 2544—31 2826—50 8995—41 2957—27 3129—23 3359—4 3400—37 3413—48 3569—23 4910—22 5200—29 5433—18 5322—28 5874—18 5905—4 6024—22 6414—29 6561—38 6802—34 7071—28 7169—6 7334—18 7489—36 8632—28 8591—28 7942—18 7768—31 7810—38 8204—37 8175—38 8276—23 8307—6 8311—6 8675—50 8662—41 8865—41 8822—34 8652—34 9093—38 9198—18 9208—28 9684—23 9840—46 10142—41 10367—18 10389—4 10755—36 11076—34 11313—6 11336—50 11349—47 11564—27 11887—18 12126—41 12170—18 12229—47 12508—37 13871—4 14346—46 14438—4 15183—30 15437—31 15578—30 15693—29 16268—30 16644—48 17343—34 17719—30 18053—22 18083—18 18307—36 18912—37 18884—46 19571—47 19906—27 20055—46 20066—31 20196—36 20196—36 20249—48 20695—38 20940—29 20989—31 21784—22 21921—47 22110—50 22689—18 22760—47 22857—37.

Po 1000 zł na n-ry: 281—18 530—17 552—32 691—49 852—18 952—32 978—18 1097—32 1547—23 1730—23 1871—17 1872—49 1994—49 2100—19 2572—16 2815—23 2843—32 2875—19 2875—17 3195—50 3479—49 3558—49 3728—49 3870—16 4050—19 4090—50 4185—18 4303—32 4383—18 4401—50 4563—18 4673—19 4798—49 4860—19 5102—32 5193—49 5359—23 5717—16 5764—32 5957—16 6115—50 6118—49 6296—49 6300—49 6327—49 6477—49 6609—50 6653—49 6632—49 6821—18 6856—18 7039—23 7051—17 7131—18 7174—19 7211—49 7366—19 7406—17 7534—32 7674—18 8078—32 8213—49 8251—19 8305—49 8383—23 8490—32 8538—32 8962—50 9183—17 9364—17 9605—49 9738—49 9765—16 9941—49 10187—32 10206—17 10362—50 10453—23 10582—49 10617—49 10809—32 10810—49 10832—23 10943—49 11167—16 11183—16 11370—49 11385—32 11645—17 11690—19 11743—7 11996—49 12135—49 12151—32 12299—19 12452—23 12464—50 12721—49 12845—16 12866—50 12991—23 13099—17 13115—23 13164—19 13413—50 13415—16 13641—18 13773—19 13815—16 14029—23 14238—16 14254—32 14426—50 14697—49 15016—50 15104—23 15187—32 15396—49 15676—50 15740—49 15867—50 16080—32 16187—32 16243—17 16446—32 16558—49 16662—49 16802—17 17001—17 17202—32 17454—49 17622—18 17750—49 18046—19 18551—50 18665—19 18748—17 18777—18 18847—23 18865—23 19714—23 20472—16 20697—49 20890—23 20917—49 20938—18 21037—49 21040—49 21113—49 21167—16 21304—18 21663—16 21713—32 21781—49, 21807—32 21830—16 21853—32 21894—32 22053—49 22097—49 22328—32 22594—19 22744—32 22988—49

I Zagłębie ma swą Koubkową
23-letnia panna — mężczyzną

W swoim czasie donosiliśmy, o wpłynięciu do Sądu okręgowego w Sosnowcu podania 23-letniej Bronisławy Bednarskiej, zamieszkałej na Niemcach koło Kazimierza **o zmianę nazwiska na Bednarski.**

Podanie swe p. Bednarska motywowała tym, **że od dłuższego czasu czuje się mężczyzną.**

Sąd po zasięgnięciu opinii lekarzy, którzy stwierdzili, że **Bednarska rzeczywiście zmieniła płeć,** przychylił się do jej prośby i zmienił nazwisko na Bronisława Bednarskiego.

Obecnie więc **p. Bednarska oficjalnie uznana została za mężczyznę.**

Prawdopodobnie jeszcze w b. roku p. Bednarski będzie musiał rozpocząć odbywanie powinności wojskowej.

Echa demonstracji jajowej
w teatrze sosnowieckim

W ub. roku, jak wiadomo, gościł w Sosnowcu zespół „Cyrulika Warszawskiego" złożony **w znacznej mierze z artystów pochodzenia żydowskiego, który wystawił w teatrze miejskim** sztukę Tuwima i Hemara p.t. „Alfa i Omega".

Na jednym z przedstawień grupa młodych ludzi, członków Stronnictwa Narodowego, obrzuciła **grających zgniłymi jajami.** Przeciwko demonstrantom odbyła się rozprawa w sądzie grodzkim, który skazał trzech z nich, a mianowicie Stanisława Zygmańskiego, Bolesława Sowę i Bolesława Gałęziowskiego po 3 miesiące aresztu, a Zdzisława Brudnickiego na 2 miesiące.

Od wyroku tego skazani odwołali się do Sądu okręgowego, który rozpatrzywszy sprawę wczoraj zmniejszył karę trzem pierwszym oskarżonym do trzech tygodni aresztu, zawieszając jej wykonanie na 2 lata, Brudnickiego zaś uniewinnił.

POWÓD

Skąpy pisarz szkocki O'Brien odpowiadał raz przed sądem w Edynburgu, że przywłaszczył sobie obce nazwisko Smith.

— Co pana do tego skłoniło — pyta surowo sędzia — aby przez cały rok podszywać się po cudze, wcale nie oryginalne nazwisko?

— Wyznam wszystko — odpowiada Szkot— Znalazłem tysiąc biletów wizytowych tego pana Smitha. Co ja miałem więc uczynić?

Opodatkowanie garaży

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o państwowym podatku przemysłowym nakłada obowiązek wykupu świadectwa przemysłowego przez właścicieli garaży, o ile garaże są wynajmowane osobom mieszkającym nie w tym samym domu, do którego garaże należą. Wynajem garażu należy uważać za równoznaczny z wynajmem lokalu na sklep czy na warsztat, co nie stanowi przedsiębiorstwa, lecz jest wynikiem używania nieruchomości.

Opierając się na tych założeniach, komisja skarbowa Związku Izb przemysłowo - handlowych wypowiedziała się za koniecznością zwrócenia uwagi Ministerstwa skarbu na niesłuszność tych przepisów oraz na potrzebę ich zmiany. Podkreślono przy tym, że ze względu na ożywioną motoryzację i połączony z tym popyt na garaże, przepisy ustawy o państwowym podatku przemysłowym nie powinny utrudniać powyższych procesów.

—oOo—

Na „Helenie" i „Feniksie"
STRAJK TRWA NADAL

Sytuacja na kopalni „Helena" w Niwce oraz w hucie „Feniks" w Będzinie nie uległa zmianom.

Robotnicy przebywają nadal w warsztatach pracy.

—oOo—

× **DELEGATURA ZAGŁĘBIA DĄBR. AUTOMOBILKLUBU KIELECKIEGO** zawiadamia swych członków i wszystkich zainteresowanych, że w dniu 18 bm. odbędzie się w lokalu Delegatury Sosnowiec, ul. Legionów 18 egzamin kandydatów na kierowców pojazdów mechanicznych. Bliższych informacyj udziela sekretariat Delegatury w godzinach od 9—13 i od 16—19. W sprawie terminu rejestracji wozów nastąpi osobne zawiadomienie.

× **ZGON OFIARY WYPADKU AUTOBUSOWEGO.** Jak donieśliśmy wczoraj, onegdaj wieczorem została przejechana przez autobus na ulicy 3 Maja w Sosnowcu handlarka drobiu Maria Pokiło z Sosnowca (Piłsudskiego 14). Pokiłowa zmarła w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** W związku z kradzieżą bielizny, garderoby i biżuterii, wartości paru tysięcy złotych oraz obligacyj na szkodę Abrama Tropauera, zamieszkałego w Będzinie, przy ulicy Małachowskiego 26 — został aresztowany przez policję Jakub Frydlender z Sosnowca (Jasna 7). Od Frydlendera odebrano 7 sztuk obligacyj. Z polecenia władz sądowych Frydlendera osadzono w więzieniu.

9-cioletnie dziecko
POD KOŁAMI SAMOCHODU

9-letnia dziewczynka Józefa Teresińska, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Północnej 1, przebiegając przez jezdnię wpadła pod samochód, prowadzony przez szofera Antoniego Bednarczyka z Dąbrowy.

Dziewczynka doznała poważnych obrażeń i została przewieziona w stanie groźnym przez Bednarczyka do szpitala.

—oOo—

Zwłoki córki Grzeszolskich
NA CMENTARZU KRAKOWSKIM

W ub. poniedziałek odbyła się na cmentarzu w Będzinie ekshumacja zwłok córki śp. Pawła Grzeszolskiego z drugiego małżeństwa. Dziewczynka zmarła, mając zaledwie miesiąc.

Grzeszolska - Staciwińska od dłuższego czasu czyniła starania u władz o zezwolenie na ekshumację zwłok niemowlęcia i pochowania ich na cmentarzu w Krakowie przy grobie ojca.

Starania Pelagii Grzeszolskiej odniosły skutek i w poniedziałek w obecności przedstawiciela starostwa odbyła się ekshumacja. Zwłoki przewieziono samochodem żałobnym do Krakowa i tam je pochowano.

—oOo—

Samobójczy skok
DO PRZEMSZY

Mieszkanka Sosnowca, Anna Jasińska (Śląska 3) usiłowała popełnić samobójstwo, skacząc do Czarnej Przemszy.

Desperacki czyn kobiety zauważyli przechodnie i wydobyli ją na brzeg.

Jasińska udała się sama do domu.

Przyczyna zamachu samobójczego — nieznana.

Jak donieśliśmy wczoraj pokrótce — onegdaj usiłowała popełnić samobójstwo 22-letnia Zofia Kosna, mężatka, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Dębowej 64.

Młoda kobieta po sprzeczce z mężem zamknęła się w pokoju i poderznęła sobie brzytwą gardło oraz żyły u rąk.

Desperatkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Czy dałeś ofiarę na kupno samolotu dla Armii z Sosnowca

PROGRAM RADIOWY

KONCERTY SYMFONICZNE W RADIO

Programy koncertów symfonicznych Polskiego Radia noszą w okresie letnim naogół charakter popularny, łatwo przystępny, pogodny. Koncert symfoniczny orkiestry Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga dnia 8 bm. o godz. 17 przyniesie również utwory tego rodzaju. Griega „Z czasów Holberga", Kodaly'ego efektowne „Tańce z Galanty", Rossini'ego uwertura do „Wilhelma Tella" i Liszta pełen rozmachu „Walc Mefista" złożą się na całość programu.

Drugim koncertem symfonicznym tego dnia o godz. 19 będzie audycja z cyklu „Słynni dyrygenci", która obejmie utwory Czajkowskiego, Pucciniego, Daniela Franciszka Aubera, Ambrożego Thomasa pod dyrekcją kapelmistrzów angielskich: Malcolma Sergenta i Percy Pitt'a.

ŚRODA 8 WRZEŚNIA

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Koncert poranny. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół 11.40 Piotr Czajkowski: „Jezioro łabędzie" — fragment z baletu (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.25 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinistów im. Moniuszki z Wełnowca. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Rewia (płyty). 15.30 Aureliano Pertile—tenor (płyty). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Z mojego warsztatu" szkic literacki. 16.15 Pieśni w wyk. chóru pracowników fabryki karabinów „Pobudka". 16.45 „Samoobrona Wilna i Grodna" odczyt. 17.00 Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. 17.50 „Galwani — ojciec elektryczności" (w 200-ną rocznicę urodzin) pogadanka. 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.15 Muzyka lekka. 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Próby latania na Śląsku w 19 wieku" pogadanka. 19.10 Koncert rozrywkowy śląskiej kapeli ludowej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos". 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Zofii Rabcewiczówej. 21.45 „Pan Tadeusz" — Adama Mickiewicza (wybrany fragment). 22.00 Zespół Henryka Kowalskiego.

SPORT

POLSKA NA CZELE BIEGU „DOOKOŁA WĘGIER"

Czwórka naszych kolarzy znów jest w Budapeszcie. Trzy etapy wyścigu dookoła Węgier ma już poza sobą. Pozostały jeszcze dwa.

Jak dotychczas zanosi się na zwycięstwo naszych reprezentantów. Po trzech etapach drużyna polska prowadzi w klasyfikacji zespołowej o 65 s. przed najgroźniejszym swym przeciwnikiem Węgrami, o 14 min. 2 sek. przed Austrią i aż o 25 min. 48 sek. przed Rumunią.

Trzeci etap prowadził z Debreczyna przez Karcag i Szolnok do Budapesztu. Długość trasy wynosiła tym razem 232 km.

Na kilkaset metrów przed metą w Budapeszcie na czoło wysunął się Ignaczak, jednakże na ostatnich metrach wyprzedzili go Węgrzy: Karaki, Liszkay i Eles. Ignaczak zatem zajął czwarte miejsce. Czas wszystkich czterech wynosi 7:17.30. Reszta zawodników od miejsca 5 do 30 wpadła znów razem na metę w jednakowym czasie 7:17.31.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi Węgier Karaki w ogólnym czasie 20:10.31. Drugie i trzecie miejsce zajmują Austriak Hoeffner i Rumun Tudose w czasie 20:10.31, 4) Szalay (W) 20:10.32, 5) Moczulski (P) 20:10.32, 8) Napierała (P) 20:10.33, 11) Wasilewski (P) 20:10.33, 12) Ignaczak (P) 20:10.37.

W klasyfikacji drużynowej prowadzi w dalszym ciągu Polska w czasie 60:31.38, 2) Węgry 60:32,43, 3) Austria 60:45.40, 4) Rumunia 60:57.26.

NOWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ W USA

Na mistrzostwach tenisowych Ameryki po dwudniowej przerwie spowodowanej deszczem rozegrano 2 rundę w rozgrywkach pań. Jędrzejowska walczyła z Amerykanką Edną Smith, bijąc ją łatwo 6:1, 6:1.

OLIMPIADA W TOKIO NIE PEWNA

Niemieckie biuro informacyjne donosi z kół zbliżonych do egzekutywy Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, że sprawa organizacji przyszłych Igrzysk Olimpijskich w 1940 r. zostanie zadecydowana na kongresie Międzynarodowym Komitetu Olimpijskiego, który się odbędzie w 1938 r. w Kairze. Najprawdopodobniej organizacja igrzysk powierzona zostanie Finlandii, która była najpoważniejszym kandydatem obok Japonii w 1936 r.

Jak się okazuje kroniki olimpijskie zanotowały przed 29 laty podobny wypadek zrzeczenia się organizacji igrzysk przez Włochy. Wówczas w 1908 r.) Londyn zajął się organizacją olimpiady.

Dla Polski zrzeczenie się Japonii jest raczej dogodne, gdyż zmniejsza znacznie koszta wysłania ekspedycji olimpijskiej.

KRONIKA ZAWIERCIA

S. p. dr. Ziembiński

Wczoraj odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. dr. Eugeniusza Ziembińskiego, b. lekarza Ubezpieczalni społecznej w Zawierciu.

Po odprawieniu modłów nad trumną o godz. 11 wyruszył kondukt żałobny z kościoła parafialnego prowadzony przez ks. prałata Fr. Zientarę. Za trumną szła żona zmarłego, córki i syn oraz lekarze Ubezpieczalni społecznej, uczniowie szkoły rzemieślniczej w Zawierciu, miejscowe władze i liczni znajomi zmarłego.

Zmarły śp. dr. Ziembiński od dłuższego czasu chorował, a pomimo to prawie do ostatnich dni swego życia pozostawał na posterunku. Śp. dr. Ziembiński był powszechnie szanowany przez miejscowe społeczeństwo.

× **DOŻYNKI W PORĘBIE.** Staraniem miejscowego koła gospodyń wiejskich, w ub. niedzielę zostały zorganizowane w Porębie dożynki przy udziale przedstawiciela p. starosty i miejscowej ludności.

Humor wielkich ludzi

GŁOWA I KAPELUSZ

Bajkopisarz Andersen znany był z tego, że nie dbał zupełnie o swój wygląd zewnętrzny. Jego stary, zniszczony kapelusz i wytarty, połatany płaszcz znała cała stolica Danii, Kopenhaga.

Pewnego razu jakiś pijany student zaczepił Andersena na ulicy i zawołał:

— Hej, panie Andersen, ten nędzny przedmiot na głowie nazywa pan kapeluszem?

Bajkopisarz, nie tracąc spokoju, odrzekł:

— A ten nędzny przedmiot pod kapeluszem pan nazywa głową?

OSTRY JĘZYK

Do sławnego pisarza Thailhade ,znanego z uszczypliwego humoru, umizgała się pewna, już niezbyt młoda aktorka.

— Jakie uczucia wzbudzam w panu? — zapytała raz w zalotnej rozmowie.

— Jedno z najwznioślejszych, droga pani— odpowiedział mistrz — a mianowicie wstręt do grzechu.

Krwawy Sylwester w Ząbkowicach

Surowe ukaranie zabójców

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się sprawa Bolesława Przychodki, Franciszka Staronia, Piotra Papierniaka i Gotfryda Niemczyka

oskarżonych o zabójstwo

Mieczysława Przybyły na zabawie sylwestrowej w remizie strażackiej w Ząbkowicach.

Rozprawa została w końcowym swym stadium przerwana, celem przesłuchania nowych świadków.

Onegdaj po wznowieniu rozprawy, Sąd wydał wyrok na mocy którego skazani zostali: Bolesław Przychodko

na 12 lat więzienia,

Franciszek Staroń na 4 lata więzienia, Piotr Papierniak na 3 lata więzienia, zaś Gotfryd Niemczyk został uniewinniony.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok

na kierownika szkoły spod Zawiercia

Jak donieśliśmy wczoraj w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie znalazła się sprawa **kierownika jednej ze szkół powszechnych pod Zawierciem, skazanego przez Sąd okręgowy w Sosnowcu na 2 lata więzienia** za dopuszczanie się czynów niemoralnych wobec starszych uczenic, powierzonych jego opiece.

Sąd Apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy **zatwierdził w całej rozciągłości wyrok Sądu okręgowego.**

NA KANWIE

Stary kawaler w opresji

Na ulicy Pańskiej mieszka stary kawaler, pan Bogumił Koźlański. Człowiek z niego całkiem przyzwoity, tylko ma tę jedną wadę, że jest strasznie niecierpliwy.

Pewnego razu pan Bogumił przeziębił się. Kaszel miał i kości go łamały na potęgę. Wszedł więc do sąsiadki:

— Możeby mi pani Szczepankowa bańki postawiła?

— A dlaczegóżby nie? Połóż się pan sąsiad do łóżka, a ja w try migi będę z bańkami!

Tak też się stało. Pan Bogumił wlazł pod pierzynę, a sąsiadka wysmarowała mu plecy masłem i obstawiła bańkami.

— Teraz — rzekła — leż pan sobie spokojnie, a ja pójdę do domu i wrócę za dziesięć minut, żeby bańki pozdejmować.

Bańki ciągnęły, jak sto diabłów i pan Bogumił, jako że niecierpliwy, o mało ze skóry nie wyskoczył. Ani odetchnąć, ani się poruszyć...

Co chwila zerkał na budzik. Minuta, dwie, pięć, dziewięć, dziesięć...

A Szczepankowej jak nie ma, tak nie ma! Jedenaście minut... A bańki ciągną!

— Co do cholery? — zniecierpliwił się pan Bogumił. — Pani Szczepankowa!

Nie było odpowiedzi.

Pan Bogumił zerwał się z łóżka i tak, jak z bańkami na plecach i w kalesonach, wpadł do sąsiadki.

Pani Szczepankowa spała, siedząc na krześle, snem sprawiedliwego.

— Tak to się robi? — krzyknął pan Bogumił i zerwawszy sobie bańkę z pleców, rzucił ją w śpiącą sąsiadkę.

Pani Szczepankowa ocknęła się i skoczyła pod stół, przerażona widokiem mężczyzny w kalesonach, z bańkami na plecach. Darła się przy tym w niebogłosy.

— Zdejmie mi pani te bańki? — złościł się pan Bogumił. — Przecie mi się pęcherze na plecach porobią!

— Nie zdejmę — odpowiada spod stołu pani Szczepankowa — za to, żeś mnie pan tamtą bańką w nos uderzył. I w ogóle jak panu nie wstyd po sąsiadach w samych kalesonach ganiać?

Dopiero dozorczyni uwolniła pana Bogumiła od baniek.

Przed sądem pani Szczepankowa mówiła, że przecie niechcący zasnęła. A pan Bogumił to w ogóle nerwus i dlatego też został starym kawalerem, bo go żadna panna nie chciała.

Sąd wydał wyrok uniewinniający.

ŻYCIE GOSPODARCZE

1.657 tys. zł nadwyżki budżetowej za 5 miesięcy

Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za sierpień, czyli 5 miesiąc bież. roku budżetowego, wykazują: dochody ogółem w kwocie 184.455.000 zł i wydatki 183.812.000 zł.

Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi zatem 643.000 zł, podczas gdy sierpień r.ub. zamknął się deficytem w kwocie 2.986.000 zł.

Ponieważ 4 pierwsze miesiące bieżącego roku budżetowego przyniosły nadwyżkę w łącznej sumie 1.014.000 zł, przeto nadwyżka od kwietnia do sierpnia rb. włącznie wynosi zł. 1.657.000 zł.

Wydatki w sierpniu rb. były wyższe od wydatków w sierpniu r. ub. o kwotę okrągłą 13 miln. zł, przy czym wydatki na obsługę długów państwowych, krajowych i zagranicznych wyniosły w sierpniu rb. 16.866.000 zł., podczas gdy w sierpniu r. ub. 10.316.000

Poza tym wydatkowano w rb. m. in. więcej na oświatę o 1 miln. zł, na cele rolnicze o 2.400 tys. zł.

Dochody w sierpniu rb. były wyższe od dochodów osiągniętych w sierpniu r. ub. o zł 16.635.000. Wzrost nastąpił zarówno we wpływach z danin publicznych i monopolów jak i przedsiębiorstw państwowych.

Wzrost przewozów kolejowych

Jak wynika z danych, opublikowanych w tyg. „Polska Gospodarcza" tendencja zwyżkowa w zakresie przewozów kolejowych utrzymywała się w lipcu w dalszym ciągu — głównie dzięki nadal postępującej poprawie życia gospodarczego.

Mianowicie ogół przewozów wzrósł w porównaniu z lipcem 1936 r. **przeciętnie dziennie o 3.970 wag.** (31.2 proc.), łączny naładunek w kraju przewyższył naładunek z analogicznego okresu ub. r. przeciętnie dziennie o **3.124 wag.** (26.7 proc.), a przeciętnie dzienne nadanie w stosunku do lipca ub. r. o **2.994 wag. 28.1 prc.)**

Jeśli chodzi o poszczególne rodzaje przewozów (komunikacja wewnętrzna, wywóz przez granice lądowe i porty polskiego obszaru celnego, przyjęcie od kolei zagranicznych, naładunek na terenie w. m. Gdańska i tranzyt) — to wszystkie one wykazują wzrost, przy czym na podkreślenie zasługuje bez przerwy wzrastający tonaż nadania w przewozach tranzytowych między Prusami Wsch. i resztą Niemiec, jak również i wzrost tranzytu rumuńskiego i czechosłowackiego.

Kronika gospodarcza

EKSPORT ARTYKUŁÓW ZWIERZĘCYCH DO ANGLII W LIPCU R. B. W lipcu rb. wywieziono do Anglii z całego obszaru celnego Polski artykułów zwierzęcych ponad 2 milj. klg., wartości 4,6 milionów złotych. W porównaniu do analogicznego miesiąca roku ubiegłego wywóz artykułów zwierzęcych do Anglii obniżył się w wartości o 200.000 złotych. Najwięcej wywieziono do Anglii bekonów, a mianowicie za sumę 4,3 milj. złotych.

OBROTY SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW. Ostatnie dane wskazują na dalszy wzrost obrotów spółdzielczości spożywców: obroty spółdzielni spożywców zrzeszonych w Związku „Społem" wzrosły w lipcu rb. w porównaniu z tymże miesiącem 1936 r. o 11,2 proc., przy czym obroty spółdzielni miejskich wzrosły o 9,8 procent, wiejskich o 17,2 proc., a mieszanych o 13,4 procent. Obroty hurtowni „Społem" wzrosły w tym samym czasie o 14 proc. Wogóle rozwój związku w pierwszym półroczu r. b. przekracza znacznie normy planu trzyletniego.

WZROST OBROTU TOWAROWEGO W PORCIE GDYŃSKIM. W ciągu pierwszych 7 miesięcy rb. zaznaczył się w Gdyni ożywiony ruch w obrocie towarowym morskim. W okresie tym weszło do portu ogółem 1.016.8 tys. ton towarów, podczas gdy w analogicznym okresie ubiegłego roku tylko 658.8 tys. ton. Największą pozycję w obrocie towarowym zajmował złom.

W tym samym czasie wyszło z Gdyni na statkach 4.107.6 tys. ton towarów wobec 3.578.2 tys, ton w pierwszych 7 miesiącach 1936 roku. Najwięcej wywieziono z Gdyni drogą morską węgla, mianowicie 3.452.6 tys. ton.

WZROST EKSPORTU WĘGLA DO AUSTRII. We wrześniu rb. ogólny kontyngent na wywóz węgla i koksu do Austrii wynosi 80.320 ton, z czego, jeżeli chodzi o węgiel, Polska dostarcza 60 tys. ton. Ogólnie w lipcu rb. importowała Austria mineralnych środków opałowych około 275 tys. ton, podczas gdy w tym samym okresie r. ub. 230 tys. ton. Wzrost więc w tej dziedzinie importu wynosi 19 proc. Polska eksportowała do Austrii ogółem w 1936 r. około 7.800 tys. ton węgla i 500 tys. ton koksu. Z drugiej strony Austria konkuruje z Polską na rynku drzewnym, wywożąc na światowe rynki w ciągu 7 miesięcy rb. około 85 tys. wagonów drzewa, którego eksport poszczególnych gatunków w stosunku do roku ubiegłego nadal silnie wzrasta.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 291.90; Bruksela 89.30; Gdańsk 100.00; Helsinki 11.61; Londyn 26.24; Mediolan 27.88; Nowy Jork 5.29 i trzy ósme; Nowy Jork (kabel) 2.29 i pięć ósmych; Oslo 131.90; Paryż 19.75; Praga 18.47; Sztokholm 135.35; Zurych 121.55.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwest. II em. 68.25; 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa II em. 83,50; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 38.00; 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 58.25 — 58.80 (drobne) 58.00 — 58.25; 4 1/2 proc. poż. wewn. państw. 56.35 — 55.00 — 56,40; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 58.00.

Akcje: Bank Polski 105.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 34.75; Węgiel 25.75 — 26.00; Lilpop 53.50; Modrzejów 9.50; Ostrowiec 26.25 Haberbusch 40.25 — 41.00.

KRONIKA OLKUSZA

Rejon olkuski LOPP.

NALEŻY DO BĘDZINA

W związku ze zmianą granic rejonów OPLG., rejon olkuski został przydzielony do powiatu Będzińskiego, którego instruktorem rejonowym jest p. Ostrowski.

Powiatowe obwody LOPP. w Miechowie, Jędrzejowie, Pińczowie, Stopnicy, Sandomierzu, Opatowie, Końskich i Kielcach, stanowią oddzielny rejon z instruktorami pp. Dobrowolnym i Strzeleckim.

Przejazdy kolej. w Olkuszu

PUŁAPKĄ DLA AUTOMOBILISTÓW

Każdy przejeżdżający automobilista lub motorzysta przez przejazd kolejowy w Olkuszu, czy to w kierunku Trzebini lub Ojcowa czy też do fabryki „Olkusz" jedzie niewątpliwie ze złamanym resorem albo osią. Przejazdy te, to albo wybite doły, albo wzniesienia pagórkowate, przez które pojazdy poruszać się muszą żółwim krokiem, bowiem szybka jazda grozi rozbiciem pojazdu i zagraża życiu kierowcy.

Byłoby wskazanem, by kolejowy nadzór drogowy w Olkuszu zainteresował się bliżej tymi przejazdami i usunął przeszkody.

× **DOŻYNKI W WIERBCE.** Oddział Zw. strzeleckiego w Wierbce koło Pilicy urządza w dn. 12 bm. „Dożynki" z udziałem kilku wójtów i radnych gromad z okolicy. Bogaty program imprezy przewiduje m. in. ofiarowanie darów p. staroście - gospodarzowi na FON. w postaci zboża i paszy.

× **NOWY ZARZĄD POWIATOWY STRON. LUDOWEGO.** W ub. niedzielę odbyło się w Chełmie, gm. Jangrot (olkuskie) walne zebranie członków Stron. Ludowego, na którym wybrano nowe władze powiatowe z prezesem p. W. Okrajnim z Sułoszowej i jego zastępcą p. J. Ferdkiem na czele. Na zebraniu m. in. był obecny lustrator kół Stronnictwa Ludowego z opoczyńskiego, p. Goska.

Z CAŁEJ POLSKI

CO SZÓSTY CHORY UMIERA NA GRUŹLICĘ

Ostatnie obliczenia, dokonane przez wydział zdrowia zarządu miejskiego w Łodzi, ujawniły ogromny wzrost zachorowań i zgonów na gruźlicę. Jak się okazuje, co szósty chory umiera w Łodzi na gruźlicę. 6000 osób chorych jest na gruźlicę otwartą, a 7000 osób na gruźlicę zamkniętą.

NIE BĘDZIE ZMIANY NA STANOWISKU SZEFA BIURA PERSONALN. „WSPÓLNOTY"

„Wspólnota Interesów" kategorycznie zaprzecza, jakoby odpowiadała prawdzie notatka, podana przez jedną z agencyj, o mającym nastąpić zwolnieniu szefa biura personalnego „Wspólnoty Interesów", dra Strzemeckiego.

ROZWIĄZANIE UKRAIŃSKICH ORGANIZACYJ W MAŁOPOLSCE

Zarządzeniem władz administracyjnych, w pow. Zborowskim zawieszono działalność ukraińskiego „Sokoła" w Założcach oraz „Proświty" w Zagórzu z powodu przekroczenia uprawnień statutowych. „Sokół" w Załóżcach prowadził m. in. wyszkolenie wojskowe. W pow. Horodeńskim rozwiązano dwa kluby sportowe.

ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA BIAŁORUSKIEGO ZLIKWIDOWANY

Urząd wojewódzki w Wilnie zarządził likwidację Związku Nauczycielstwa Białoruskiego. Zarządzenie wydane zostało z powodu zupełnej bezczynności tego związku.

DĄB NAPOLEONA BĘDZIE ŚCIĘTY

Historyczny Dąb Napoleona w Gdyni, o zachowanie którego toczyły się żywe dyskusje na łamach miejscowej prasy, będzie jednak musiał być ścięty na skutek zarażenia się niebezpiecznym grzybem, t. zw. „żagiew siarkowa".

ANANASY PO... 25 ZŁ.

Ostatnio nadeszły do Warszawy nowe transporty owoców z południa. M. in. importerzy sprowadzili kilkadziesiąt skrzyń ananasów z Afryki południowej. Owoce te, które w wielu państwach Europy kosztują niewiele więcej od owoców krajowych, w Warszawie sprzedawane są po 25 zł. za szt. Czy znajdą się na nie amatorzy?

ARESZTOWANIE SPRYTNEJ OSZUSTKI WYŚCIGOWEJ

Mieszkanka Częstochowy, Sabina Kurbiel, po dłuższych rozmyślaniach wymalazła niezawodny sposób wygrania na wyścigach konnych. Z wynalazkiem swoim Kurbiel przyjechała do Warszawy i rozpoczęła na terenie oddziałów miejskich totalizatora ożywioną działalność. Wynalazek spryciarki był bardzo prosty. Oto zbierała ona już niepotrzebne bilety, porzucone przez nieforturnych graczy, a następnie dobierała sobie wspólników do najbliższej gry, pobierając po kilka złotych i pokazując bezwartościowy bilet na dowód spółki. Gdy oznaczony na bilecie numer przegrywał, Kurbielowa kontynuowała swoje praktyki, a gdy koń wygrał posiadaczka „szczęśliwego" biletu ulatniała się i przenosiła do następnego oddziału totalizatora. W ten sposób oszustka wyłudzała po kilkadziesiąt złotych w każdym dniu gonitw i żyła sobie dostatnio, chwaląc wynaleziony przez siebie system. W ub. sobotę oszustka nabrała na stary bilet szereg osób. Poszkodowani złożyli skargę w policji. W niedzielę rozesłano do kas miejskich totalizatora wywiadowców, którzy na zasadzie rysopisu odnaleźli oszustkę, na ul. Długiej, w chwili, gdy na stare bilety kompletowała nowy zespół naiwnych graczy. Kurbielową osadzono w areszcie.

DWIE KATASTROFY POD BYDGOSZCZĄ

Dwie katastrofy wydarzyły się onegdaj na szosach pod Bydgoszczą. W pobliżu Włók dostał się pod samochód ciężarowy jadący motocyklem nieprawidłową stroną szosy 28-letni Teodor Wedel. Motocylista poniósł śmierć na miejscu.

Drugi wypadek wydarzył się w pobliżu Otorowa. Wóz, wiozący wycieczkę strażacką, zderzył się z autobusem. Jeden z uczestników wycieczki został zabity, 4 odniosło ciężkie obrażenia.

Małżeństwa z niedobrowolnego wyboru

Kaprysy władców i ich ofiary

Napoleon lubił zabawiać się w roli swata, co niezawsze przyjmowane było z entuzjazmem przez otoczenie cesarza. Niejeden z generałów i marszałków cesarskiej armii, mając gdzieś po za Paryżem swą cichą miłostkę, wolał cesarzowi schodzić z drogi, niż narażać się na małżeństwo z niedobrowolnego wyboru. Trzeba jednak przyznać, że

cesarz miał dość szczęśliwą rękę w kojarzeniu małżeństw.

Słynną była na dworze cesarskim historia małżeństwa marszałka Davout. Napoleon przygotowywał korpus ekspedycyjny na Haiti, które go dowództwo objąć miał jego szwagier, gen. Leclerc. W przeddzień wymarszu korpusu Leclerc zjawił się u Napoleona z prośbą, by powierzył dowództwo innemu generałowi. — Dlaczego? zdziwił się cesarz. — Nie chciałbym, odparł generał, pozostawiać mojej siostry samotnej w Paryżu. — Ożeń ją generale! — zawyrokował Napoleon krótko.

— Bah! Gdybyż to było rzeczą łatwą! Trzykrotnie była zaręczona i za każdym razem zaręczyny się zerwały.

Napoleon uśmiechnął się.

Nie troszcz się generale — już ja zalatwię!

W godzinę później na pokoje cesarskie wszedł zawezwany przez adiutanta Davout, ulubieniec cesarza, który cenił w nim bohatera z niedawno odbytej kampanii włoskiej.

— Generale! Czy pan jest żonaty? — zainterpelował go z miejsca Napoleon.

— Nie. Najjaśniejszy Panie, ale jestem zaręczony.

— To głupstwo! Moim życzeniem jest, aby pan, panie generale, pojął za żonę młodziutką Amelię Leclerc. Jej brat, mój szwagier (Leclerc ożeniony był z siostrą Napoleona, piękną Pauliną) wyjeżdża jutro na czele korpusu do Haiti. Będzie mógł tym spokojniej odjechać, widząc los swej siostry w pewnych rękach. Cóż miał robić biedny Davout. Nazajutrz zwrócił się do generała Leclerc o rękę jego siostry.

Ani generał, ani jego siostra nie byli tym wyborem zachwyceni. Davout był niemniej rozczarowany. Rozkaz jednak jest rozkazem.

Małżeństwo generała Davout, późniejszego marszałka, jednego z najsławniejszych, jakich wydała Wielka Armia, było wzorem dobrego pożycia, co wynika z licznych listów, pozostawionych przez marszałka i jego żonę, będących jednym hymnem pochwalnym na cześć miłości, która poczęła się z woli cesarza.

Fryderyk Wilhelm I, król pruski, znany był z dwu rzeczy: ze swego niebywałego skąpstwa i zamiłowania dla swej gwardii, złożonej z najrośleiszych mężczyzm, zwerbowanych ze wszystkich krajów Europy.

Pewnego dnia król, udając się na codzienną przechadzkę w aleję pod lipami, zauważył młodą, rosłą dziewczynę.

To byłaby dobrana para dla mego prawoskrzydłowego

pomyślał król i, zawezwawszy dziewczynę, dał jej napisaną na prędce kartkę i talara napiwku, polecając oddać pismo dowódcy pułku gwardii w Poczdamie.

Dziewczyna, którą zdziwiła nadzwyczajna hojność króla, nie miała jednak wielkiej ochoty odbiegać od swych codziennych zajęć, by spełnić niewiadomy jej kaprys króla. Rada więc była, gdy spotkała po drodze garbatą staruszkę, która za niewielką opłatą kilku groszy pruskich zgodziła się oddać pismo pod wskazanym adresem. Pułkownik, otrzymawszy pismo króla, przeczytał je raz i drugi, spojrzał na babinę, zdziwił się, przejrzał pismo uważnie jeszcze raz:

„Trudna rada! Rozkaz króla dziwny, bo dziwny, ale wypełniony być musi!"

A pismo mówiło wyraźnie: „Złączyć natychmiast oddawczynię mego pisma z prawoskrzydłowym pułku, Irlandczykiem Mac Dollem". Pułkownik wezwał pastora, polecił sprowadzić Irlandczyka ,który, gdy mu oznajmiono królewską wolę, by pojął za żonę — tę oto niewiastę, z przerażenia zaniemówił. Pastor pobłogosławił ten związek i małżeństwo było zalegalizowane. Po miesiącu król odbywał przegląd gwardii. — No, jak się podoba żona? — zapytał Mac Dolla. Żołnierz nie wytrzymał i z oburzeniem w głosie opowiedział królowi swą tragedię.

To nie żona, Najjaśniejszy Panie! To wiedźma.

Sprawa się wyjaśniła. Król nierad, że mu się swaty nie udały, polecił natychmiast władzy kościelnej, by przeprowadziła unieważnienie ślubu i uwolniła młodego żołnierza od współżycia ze starą, garbatą babiną.

Fryderyk Wilhelm I odtąd nigdy podobnie nie próbował roli swata. Nie miał w tej materii szczęścia.

Katechizm japońskiego żołnierza

Każdy żołnierz japoński ma w plecaku książeczkę wąskiego formatu, na której okładce

czerwienieje znak wschodzącego słońca.

W książeczce tej zawarte są podstawowe wskazania dla żołnierza, jest to jakby jego katechizm. Mikado sam przemawia z kartek tej książki do swoich żołnierzy: „Wy jesteście moimi członkami, ja głową waszą. Zważcie: obowiązek ciąży górą na tym, kto nim obarczony, śmierć zasie jest lżejsza od piórka! Wierność — to znaczy dotrzymanie danego słowa, prawość — to wypełnienie obowiązku aż do końca! !

Cechą żołnierza jest jego prostota.

Jeśli nie zachowacie prostoty we wszystkim, zniewieściejecie, zatracicie się w poszukiwaniu wygody i rozkoszy użycia! Opanują was chciwość i samolubstwo, ku zatraceniu waszemu. A wtedy ani dzielność, ani prawomyślność was nie uratują. Będzie za późno! Jeśli w sercu waszym nie będzie prawości, niczym będą wasze słowa dobre i uczynki wasze. Skoro jednak serce zachowacie wolne od fałszu, wszystkiego dokonacie".

Każdy z tych moralnych nakazów poparty jest przykładami. Książeczka kończy się słowami:

„Nakazy te są drogą do nieba i ziemi. Stosujcie się do nich, a Japonia zwycięży!"

Pomnik dla twórcy

wiecznej ondulacji

W miejscowości Parmain, w północnej Francji, wzniesiony został

pomnik ku czci fryzjera Marcella, twórcy wiecznej ondulacji.

Z okazji tej dzienniki przypominają początki tego systemu upiększania główek kobiecych. Marcel był synem kamieniarza, który wbrew zyczeniom swego ojca nie zamierzał pracować w tym fachu. Ojciec oddał go do zakładu fryzjerskiego, gdzie w krótkim czasie zdołał rozwinąć swe umiejętności zawodowe. Przypatrując się loczkom, upiększającym głowy kobiece,

Marcel postanowił wynaleźć sposób utrwalanie ich i nadania im bardziej naturalnego wyglądu.

Po różnych próbach, wpadł na pomysł specjalnej ondulacji żelazkowej, która w niedługim czasie przyniosła wręcz imponujące rezultaty. Klientki zachwycone były naturalnym falowaniem włosów i coraz częściej odwiedzały zakład Marcela. Po kilkunastu latach Marcel

stał się najsłynniejszym fryzjerem Francji.

Nawet wielkie salony piękności w Londynie i Wiedniu musiały mu ustąpić i nie cieszyły się takim powodzeniem. Wielu mistrzów tej sztuki przyjeżdżało do niego nawet z drugiego kontynentu.

Na wynalezieniu sposobu wiecznej ondulacji Marcel zebrał bardzo poważny kapitał, który umożliwił mu zaciszny odpoczynek u schyłku życia.

Szkoła dla dzieci króla murzyńskiego

Sensacyjna przygoda angielskiej malarki

Znana artystka — malarka angielska Olive White wyjechała przed kilku tygodniami z Londynu do Południowej Afryki. White wyspecjalizowała się w malowaniu portretów dzieci i zamierzała w Afryce kontynuować swe prace.

Jak wielkie było jej zdumienie, gdy

pewnego dnia zjawił się u niej jakiś Murzyn, oświadczając, że jest wysłannikiem króla Zalusów.

Dowiedział się o sławie Angielki i postanowił zaprosić ją na swój dwór celem sportretowania jego dzieci.

Malarka przyjęła zaproszenie. — Podróż do krajów Zulusów nie była długotrwała ani niebezpieczna. Dzięki nowoczesnym środkom lokomocji w krótkim czasie dostała się do „stolicy" dzikusów.

Była to mieścina, składająca się podobnie jak inne wioski murzyńskie z samych lepianek. White przypuszczała, że prawdopodobnie w jednej z nich mieszka również władca, nie różniący się wiele od swych czarnych wojowników okrywających się skórami zwierząt lub szmatami.

Jak wielkie było zdumienie, gdy wkrótce stanęła przed wspaniałym pałacem zbudowanym w współczesnym stylu europejskim.

Służba na widok gościa padła na kolana.

White weszła do wspaniałego hallu, w którym ustawiono patefon. Wkrótce rozległy się dźwięki najnowszych przebojów. Kilkanaście minut trwało nim zjawił się król. Przez ten czas malarka przysłuchiwała się muzyce oraz przeglądała ilustrowane miesięczniki i tygodniki, ułożone na stole. —

Wreszcie zjawił się król. W przeciwieństwie do swych poddanych,

był to elegancki wytworny mężczyzna, ubrany po europejsku.

Władca dzikusów nosił piękny szary garnitur. Spodnie były świeżo wyprasowane i ściągnięte eleganckim paskiem. Jedwabną koszulę zdobiła zręcznie związana muszka.

Król skłonił się malarce i pocałował w rękę. Dzikusy na widok swego władcy znów padli plackiem na kolana i w tej pozycji pozostawali przez czas rozmowy swego pana z białą kobietą.

Król poprosił Olive White, by wykonała jego portret oraz sportretowała jego żony i dzieci.

Praca ta zajmie artystce szereg miesięcy, albowiem z niemałym zdziwieniem dowiedziała się od króla Zulusów, że

ma 60 żon, które ogółem wydały na świat sto dzieci.

Po krótkiej rozmowie król murzyński zaprosił Miss White na obiad, w którym uczestniczyły również dwie z jego małżonek. Były to kobiety ubrane nie mniej wytwornie od ich męża. Stół był nakryty zwyczajem europejskim,

a smaczne posiłki podawano na srebrnych tacach.

Wszyscy mieli łyżki, noże i widelce.

Po obiedzie król pokazał Miss White piękny budynek, stojący w pobliżu pałacu. Była to szkoła, wzniesiona przez króla dla... jego dzieci, które już przyszły na świat, i które się dopiero urodzą.

Fajka wpływa

NA UKSZTAŁTOWANIE SIĘ JĘZYKA

Znany filolog amerykański Ernest Zurson ogłosił na łamach wydawnictw fachowych interesujące uwagi na temat narastania dźwięków mowy ludzkiej. Między innymi Zurson oświadczył, że używanie fajki wpłynęło w pewnym stopniu na ukształtowanie słownictwa angielskiego. Zamiłowany fajkarz jest bowiem powściągliwy w wymianie zdań i wielokrotnie połyka części wyrazów. Analizując mowę angielską bez trudu można stwierdzić, że wielokrotnie słowa i zdania ulegały niewytłumaczalnym skrótom spowodowanym właśnie z powodu namiętnego delektowania się fajką.

Pasażerowie tramwajowi

po kolana... w wodzie

Zdarzyło się to na pozostałej przy Niemczech części polskiego Śląska pod Sztombarkiem, między Bytomiem a Zaborzem. Wskutek ostatnich ulewnych deszczów droga, przez którą przechodzi zamiejscowy tramwaj elektryczny, znalazła się pod wodą. W kilku minutach powstało na suchym, lekko wklęśniętym miejscu, jezioro, głębokości ponad pół metra.

Konduktor tramwaju postanowił niespodziewaną zaporę przebyć z maksymalną szybkością, by jak najprędzej dostać się do remizy w Bytomiu. Wskutek olbrzymiej szybkości, siła naporu wody na dno rozpędzonego tramwaju była tak wielka, że

podłoga w wielu miejscach została wysadzona.

W najkrytyczniejszym momencie w jednym z wagonów otworzył się wentyl i woda wdarła się do wnętrza, ku przerażeniu pasażerów, którzy stać musieli po kolana w wodzie. Takiej jazdy tramwajem nie pamiętają na Śląsku najstarsi ludzie.

Historyczny rozwój

ZASTAWY STOŁOWEJ

W Wenecji otwarta została interesująca wystawa pod nazwą: „Zastawa stołowa w historycznym rozwoju“. Na wystawie tej urządzonej z wielkim przepychem w jednym z wielkich pałaców weneckich zgrupowane zostały oryginalne okazy naczyń i zastawy z okresu od 5000 lat przed Chrystusem do dnia dzisiejszego. W osobnej gablotce umieszczone zostały prymitywne łyżki egipskie oraz talerze z epoki brązowej. Pierwsze widelce pojawiły się w Europie przed 200 laty.

Monna Liza

MA POWODZENIE W AMERYCE

Dyrekcja Luwru paryskiego ogłosiła, że rok rocznie wykonywanych jest 40.000 odbitek słynnego obrazu Monna Liza. Reprodukcje te są dokonywane rozmaitymi sposobami techniki fotograficznej i drukarskiej. Najcharakterystyczniejsze jest przy tym, że większość odbitek zamawiają Stany Zjednoczone.

25-lecie harakiri

GENERAŁA NOGI

Japonia jest bezwątpienia jednym z krajów najszybciej dążących z duchem czasu, postępu i techniki. Poza tym jednak codzienne prywatne, domowe życie każdego Japończyka, zwłaszcza ze sfery szlacheckiej, cechuje wierne zachowywanie tradycji. I dzisiaj, kiedy tysiące ludzi popełnia samobójstwo przy pomocy trucizny lub rewolweru, Japończyk odbiera sobie życie szerokim nożem, w kształcie miecza, o ostrej, lśniącej klindze i prostej drewnianej rękojeści, pamiętając o przepisie kastowym: „w razie pohańbienia godności osobistej wbij sobie nóż w dolną część żywota poprowadź cięcie z lewej ku prawej stronie i raz jeszcze w odwrotnym kierunku, po czym leżąc na ziemi, czekaj aż z uchodzącą krwią ujdzie twe życie“.

Dwadzieścia pięć lat temu, w 1912 roku popełnił w ten sposób harakiri generał Nogi, zwycięzca armii rosyjskiej, w dzień śmierci Mikada. I mimo dozwolonej „przysługi przyjacielskiej“, polegającej na odrąbaniu głowy mieczem w momencie wbijania noża, nie skorzystał z niej, umierając jak przystało potomkowi Samurajów. I dzisiaj, kiedy Japonia postąpiła już znacznie naprzód harakiri się zachowało i na pewno przez długie jeszcze lata przetrwa w Japonii.

Beethoven

I JAJKA KURZE

Urocze miasto uniwersyteckie Bonn chlubi się, że w murach jego dłuższy czas spędził król tonów Beethoven.

Już będąc chłopcem zaznaczał się zamiłowaniem do muzyki i śpiewu. W celu poprawienia sobie głosu jako konieczną czynność uważał konsumowanie jaj kurzych. Pewnego dnia młodziutki Ludwik został uchwycony na gorącym uczynku kradzieży jaj wprost z kurnika. Gospodyni, która go przyłapała, mocno się rozzłościła i z całą wściekłością powiedziała głośno: „Co też z ciebie wyrośnie za człowiek?“ „To tylko wie niebo“ — odparł rezolutnie chłopak, spoglądając swymi jasnymi źrenicami w błękit wszechświata.

Łaskawe niebiosa nie zemściły się nad Ludwikiem za ten mały wybryk i obdarzyły go talentem i iskrą Bożą, która płonąć będzie zawsze na ołtarzu sztuki.

Niezwykły wypadek

LOKOMOTYWA BEZ KOŁA

Po przybyciu pociągu pośpiesznego z Cherbourga do Paryża stwierdzono brak jednego z kół lokomotywy. Koło to musiało odczepić się po drodze, a maszynista nie zauważył tego. Wypadek ten mógł mieć poważne następstwa dla pociągu pośpiesznego.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

3 POKOJE
z kuchnią z przedpokojem i wszelkimi wygodami do wynajęcia. Robotnicza 1. 3878

SKLEPY
w centrum do wynajęcia. Sosnowiec, 3 Maja 31 I. 3899

DO WYNAJĘCIA
od października mieszkania 3 pokojowe wszelkie wygody, tamże pokój umeblowany, łazienka, Miła 6, gospodarz. 3752

4 i 3 POKOJE
z centralnym ogrzewaniem do wynajęcia. Żeromskiego 10, telefon 612-95. 3890

DO WYNAJĘCIA
w nowo wybudowanej willi w Katowicach mieszkanie 4 pokojowe z wszelkimi wygodami. Wiadomość fabryka „Zwój“ Szopienice, telefon 240-70. 3898

MIESZKANIE
2 pokoiki i kuchnia na III piętrze zaraz do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 64. 3900

KUPNO i SPRZEDAŻ

Lakiery
nowoczesne jak „Nobilor“ nitropolitura, płyn do polerowania i t. p. pokost, pendzle, mydła poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Mościckiego 15. (vis-a-vis) Kościoła, Telefon 630-70.

WAPNO
budowlane lasowane i w bryłach pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica“, Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 62659. 3287

SMARY
do wozów i oleje poleca skład farb i lakierów „Columbia“ wł. E. Maślag, Mościckiego, Hale Rozwoju. 3822

SCHODY
żelazne kręcone sprzedam. SKLEP do wynajęcia. Sosnowiec, Nowopogońska 24, gospodarz. 3894

FORTEPIAN
i acordion w dobrym stanie sprzedam. Rutkowski, 1 Maja 12-a. 3874

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZOSTAŁA SPALONA
książka wojskowa wydana przez P. K. U. Miechów. Mieczysław Żak. 3886

POSADY i PRACE

EKSPEDIENT
do konfekcji potrzebny od zaraz. M. Mąlewski, Sosnowiec, 3-go Maja 23. 3901

Nauka i Wychowanie

SZKOŁA JĘZYKÓW
w Sosnowcu—Czysta przyjmuje codziennie po południu zapisy. 386

Różne

ŚLUBNE FOTOGRAFIE
piękne pozy, wykonuje artystycznie Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20, telef. 61.205

POMNIKI
i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA“ — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 259

Z DNIEM
28 sierpnia rb. została otwarta Wytwórnia ciastek i wyrobów cukierniczych Braci Hyla Sosnowiec, ul. Sucha Nr. 2E. Polecając się łaskawym względom P. T. Szanownej Klienteli pozostajemy z poważaniem Bracia Hyla. 3718

ŹLE SŁYSZĄCE
osoby mające szum, żądajcie bezpłatnych prospektów, najnowszych wynalazków słuchawek usznych, sztucznych bębenków. Adres: „Eufonia“ Tenczynek. 388

NAR. ORG. KOBIET
na Renardzie poszukuje kierowniczki do nauki kroju i haftu. Zgłaszać się od 9-ej do 12, ul. Narutowicza 44 Ornowska. 3895

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 45 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI